OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

Organ Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie.

№ 22. Dnia 30 listopada 1928 r. Rok IV.

Składnica materjałów przy dwutygodniku

„OSZCZĘDNOŚĆ"

Posiada na składzie i dostarcza na każde żądanie natychmiast i w nieograniczonych ilościach następujące materjały i wydawnictwa:

Plakaty barwne (nowe wydanie) 70 × 100 ctm. za 100 egzempl. zł. 50.—

Ulotki (patrz № 2 i 12 „Oszczędność" z 1925 r.) № 1 za 1000 egzempl. zł. 14.—

„ „ „ „ „ „ „ „ „ № 2 „ „ „ zł. 16.—

„ „ „ „ „ „ „ „ „ № 3 „ „ „ zł. 14.—

„ „ „ „ „ „ „ „ „ № 4 „ „ „ zł. 45.—

Broszurki-ulotki „Czy robotnik może oszczędzać" za 1000 szt. . . zł. 30.—

„Hanka" — broszura propagandowa dla kobiet za 100 szt. . . zł. 20.—

„Oszczędnością a pracą" — broszura propagandowa dla ludności wiejskiej za 100 egz. . . . . zł. 12.—

Przepisy o wkładach gwiazdkowych (w formie ulotek propagandowych) za 1,000 szt. . . . . zł. 15.—

Karneciki do nalepiania mareczek oszczędnościowych za 1000 egzemplarzy zł. 50.—

Mareczki oszczędnościowe, wartości nominalnej 5, 10, 20 i 50 gr.—za 1000 szt. zł. 1.30

Książeczki wkładowe za 1000 szt. . . . . zł. 250.—

„ „ dla komunalnych kas oszczędności z wyciągiem ze statutu i dodrukowaniem firmy za 1000 sztuk . . . . . . zł. 335.—

Bilanse miesięczne K.K.O. za 100 egzemplarzy . . . . . zł. 5.—

Sprawozdania roczne wzór 1, 2, 3 i 4 — za 100 egzemplarzy . . zł. 25.—

pozatem książki:

„Komunalne Kasy Oszczędności w Rzeczpospolitej Polskiej" — D-ra K. Windakiewicza za 1 egz. . . . . zł. 5.—

„Historja bankowości w zarysie" — prof. S. Woyzbun za 1 egz. . zł. 2.—

Do cen powyższych doliczamy koszty opakowania i przesyłki.

Zamówienia prosimy kierować do administracji czasopisma „Oszczędność", Warszawa, pl. Napoleona 7.

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

Organ Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie.

№ 22. Dnia 30 listopada 1928 r. Rok IV.

TREŚĆ: Kierunek działalności Komunalnych Kas Oszczędności — *Marjan Szaynowski.* Propaganda: Na Dzień Oszczędności — *Dr. Henryk Gruber*; Jak należy oszczędzać — *Bolesław Mrozowski.* Pogadanka na temat: „Dlaczego należy oszczędzać"; Owoce Oszczędności — *Jan Szyszkowski.* Rozwój gospodarczy Polski w pierwszym okresie niepodległości — *Prof. dr. Leon Władysław Biegieleisen.* Giełda — *Stefan Woyzbun.* Ze Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności. Poradnik. Wiadomości bieżące.

Kierunek działalności Komunalnych Kas Oszczędności.

(referat wygłoszony na zjeździe dyrektorów komunalnych kas oszczędności woj. lubelskiego w dn. 23 października 1928 r.).

Kom. Kasy oszczędności w określeniu rozp. Prez. Rzplitej o Komunalnych kasach oszczęd. są zakładami komunalnemi t. zn. muszą przyczyniać się swą działalnością do urzeczywistnienia zadań, ciążących na odnośnych Związkach Komunalnych czyli samorządowych. Dekret zaś o samorządzie powiatowym i miejskim wkłada na te samorządy obowiązek podniesienia powiatu i miasta pod względem gospodarczym, zdrowotnym i kulturalnym.

W tem określeniu wytknięty jest kierunek działalności Kom. Kas oszczędności. Mają one współdziałać ze związkami samorządowemi w podniesieniu gospodarczem powiatu.

Ponieważ zaś Województwo Lubelskie jest typowo rolniczem—przeto podstawowym obowiązkiem Kom. Kas oszczędn. jest w działalności swej przedewszystkiem uwzględniać rozwój i podniesienie rolnictwa do tego stopnia rozkwitu, w jakim znajduje się ono w innych krajach, a chociażby w zachodnich dzielnicach Polski. Że rolnictwo nasze musi w swej produkcji udoskonalać się i postępować naprzód wskazuje na to fakt, że, jakkolwiek jesteśmy krajem przeważnie rolniczym — to jednak pod względem produkcji zbóż chlebowych nie jesteśmy samowystarczalni i na wewnętrzne potrzeby musimy sprowadzać zboże z zagranicy.

Według danych statystycznych, w okresie gospodarczym 1927/28 sprowadziliśmy z zagranicy zboża za 208,392,000 zł. w zł. więcej aniżeli w roku poprzednim, chociaż okres 1927/28 pod względem zbiorów był pomyślniejszy aniżeli rok 1926/27. Świadczy to o wzmożeniu się konsumpcji wewnętrznej, co jest wynikiem dobrobytu społecznego, z drugiej strony jednak objaw wzmagającej się kunsumpcji wymaga zwrócenia specjalnej uwagi na konieczność równoczesnego zwiększenia produkcji dla uniknięcia niedoboru w bilansie handlowym, tak bardzo groźnego dla życia gospodarczego kraju.

Kom. Kasy oszczęd. muszą więc wspierać przedewszystkiem produkcję rolniczą, przez ułatwienia nabywania nawozów sztucznych. Obliczenia bowiem wykazały, że, gdyby w Kongresówce używano nawo-

zów sztucznych choćby w takiej ilości, jak to ma miejsce w dzielnicy poznańskiej — to produkcja zbóż chlebowych wzmogła by się o 40%. Forma działania w tej dziedzinie, a więc bezpośredni udział w rozprowadzaniu nabytych nawozów sztucznych pomiędzy rolników, czy też współdziałania w tym kierunku ze Spółdzielniami rolniczo-handlowemi, zależną jest od warunków miejscowych — przyczem muszę podkreślić konieczność harmonijnego współdziałania obu tych instytucji na terenie powiatu. Sprawa takiego współdziałania będzie przedmiotem osobnego referatu, wobec tego długo nad tem nie rozwodzę się.

Drugim środkiem, który niezawodnie wpłynie na znaczne powiększenie naszej produkcji rolnej jest zamienienie około 500,000 morgów na terenie województwa zupełnych nieużytków rolnych na grunta uprawne. W tym celu konieczne jest przeprowadzenie meljoracji rolnych. Temu zagadnieniu Kom. Kasy oszcz. w działalności swej muszą poświęcić wiele miejsca i uwagi, a szczególnie przy meljoracjach szczegółowych. Chodzi tu o pomoc kredytową dla tworzących się spółek wodnych, a w szczególności w tym okresie, zanim one nie uzyskają tej pomocy z innych źródeł (jak np. Państwowy Bank Rolny). Mówiąc o meljoracjach należy podnieść konieczność popierania takich zakładów, których wyroby służą temu celowi, a więc fabryk drenów i sączków. Nadto Kom. Kasy oszcz. w swej działalności powinny mieć na oku konieczność odpowiedniego zagospodarowania nieużytków, które nie dadzą się zamienić na grunta rolne, przez ich zalesienie. Pomoc kredytowa w tym kierunku, szczególnie samorządom terytorjalnym, jest konieczną.

Mówiąc o wzmożeniu produkcji rolnej nie można nie wspomnieć o narzędziach i maszynach rolniczych, które w produkcji rolnej tak wielką odgrywają rolę. Ułatwienie rolnikowi nabycia tych przedmiotów powinno być również zadaniem Kom. Kas oszczędności, przyczem należy przedewszystkiem zwracać uwagę na potrzebę popierania produkcji krajowej w dobrze zrozumiałym interesie państwowym i społecznym.

Bardzo ważną rolę w dziedzinie rolnictwa odgrywa dział hodowlany, który w działalności kredytowej Kom. Kas. oszczędności powinien znaleźć dostateczne uwzględnienie.

Z działem tym łączy się organizacja i wspieranie eksportu zwierząt, a szczególnie nierogacizny zagranicę; sprawa ta ma bardzo ważne znaczenie nietylko dla rolnictwa, lecz także może i musi wywrzeć bardzo ważny wpływ na aktywność naszego bilansu handlowego.

Przemysł rolniczy, a szczególnie spółdzielczy ruch wytwórczy, powinien również w działalności Kom. Kas oszczędności znaleźć zupełne zrozumienie i poparcie.

Rolę Kom. Kas oszcz. w akcji podniesienia rolnictwa szczegółowo omówi dyr. Woj. Zw. Kółek Roln. p. Pajdowski. Ja ograniczyłem się wobec tego do podniesienia tylko kilku momentów. Podkreślam jednak, że działalność Kom. Kas oszczędności w tej dziedzinie odniesie tylko wówczas całkowicie dodatnie wyniki, jeśli będzie skoordynowaną z działalnością spółdzielni rolniczych i zrzeszeń rolniczych.

Drugą ważną dziedziną w organizmie kraju jest dziedzina handlu, przemysłu i rękodzieła. Podczas gdy wielki przemysł i handel ma swe organizacje zawodowe, które są rzecznikami jego interesów — a nadto ma kredyt dostępny w instytucjach finansowych o charakterze państwowym i prywatnym — to drobny przemysł, handel i rękodzieło są pozostawione po największej części same sobie i dlatego obowiązkiem jest Kom. Kas oszczędności te dziedziny otoczyć swą opieką. Niestety, w rzeczywistości dzieje się w większości wypadków inaczej. Ponajwiększej części Zarządy Kom. Kas oszcz., składające się prawie wyłącznie z przedstawicieli rolników, nie doceniają należycie interesów drobnego przemysłu, handlu i rękodzieła, osiadłego przeważnie w miastach. Nic też dziwnego, że miasta, które widzą, że ich mieszkańcy nie znajdują uwzględnienia swoich potrzeb kredytowych w pow. kom. kasach oszcz., zaczynają myśleć o powoływaniu do życia miejskich kom. kas oszczędności. Urzeczywistnieniu tych zamiarów miast władze nadzorcze sprzeciwiają się stanowczo (poza m. Lublinem, które jako liczące około 115.000 mieszkańców powinno mieć własną kasę oszczędności połączoną z lombardem), gdyż siły finansowe miast województwa są za szczupłe, ażeby wystarczyły na stworzenie własnej instytucji finansowej o zdrowych i silnych podstawach. Nie należy zdaniem władz nadzorczych dopuszczać do rozdrabiania skromnych możności finansowych. Mojem zdaniem jest wskazanem, ażeby większe miasta na terenie województwa (jak Chełm, Zamość, Biała Podlaska, Krasnystaw, Międzyrzec i ewent. inne) idąc wślad za m. Siedlcami, utworzyły wspólnie z sejmikiem pow. wspólną komunalną kasę oszcz. powiatu i miasta i stworzyły w tym celu związek międzykomunalny. Zanim to jednak nastąpi (a do tego usilnie wszyscy powinniśmy dążyć) oraz w tych powiatach, w których niema większych miast, zdolnych do wejścia z sejmikiem w związek międzykomunalny dla stworzenia wspólnej kasy oszcz. — istniejące powiatowe kasy oszczędności muszą być zakładami ogólnemi, zaspakajającemi gospodarczo uzasadnione potrzeby kredytowe ludności całego powiatu, a więc wsi i miast, a nie tylko samej wsi.

W ten sposób pow. kasy oszczędności spełnią należycie ciążący na nich obowiązek gospodarczego podniesienia całego powiatu i zyskają zaufanie całej ludności powiatu, co niezawodnie przyczyni się do ich należytego rozwoju.

Mówiąc o popieraniu przez kom. kasy oszczędności przemysłu, nie mogę pominąć jednej gałęzi przemysłu, a mianowicie przemysłu ludowego. Przemysł ten w niektórych powiatach województwa jest wykonywany przez bardzo znaczną część ludności i stanowi jej źródło utrzymania. Dotychczas przemysł ludowy na terenie województwa nie doznawał należytej opieki. W ostatnich czasach Pan Wojewoda zwrócił baczną uwagę na przemysł ludowy, zainicjował powstanie w Lublinie T-wa przemysłu ludowego i Bazaru wyrobów tego przemysłu — lecz także kom. kasy oszcz. powinny w swej polityce kredytowej uwzględniać potrzeby tego przemysłu, który należycie zorganizowany może przyczynić się w znacznej mierze do podniesienia gospodarczego powiatu przez powiększenie źródeł zarobkowych jego ludności.

Bardzo ważną i pilną jest sprawa należytej rozbudowy naszych wsi i miasteczek. Skutkiem tego, że nasze osiedla prawie wyłącznie pobudowane są z ma-

terjału nieogniotrwałego — corocznie tysiące domów mieszkalnych i gospodarczych pada pastwą pożarów, przez co kraj ponosi wielomiljonowe straty. Klęski pożarów ustaną dopiero wówczas, kiedy w naszych wsiach i miasteczkach powstaną budowle ogniotrwałe, a przynajmniej ogniotrwale kryte, jak to ma miejsce w innych krajach europejskich, a nawet zachodnich dzielnicach naszego kraju. Obowiązkiem wszystkich czynników, mających wpływ na rozwój stosunków gospodarczych kraju, jest czynić to wszystko, co proces tej przemiany naszych wsi i miast pod względem budowlanym może przyśpieszyć. Najskuteczniejszym zaś środkiem do tego, poza należytą propagandą ogniotrwałego budownictwa, jest udostępnienie ludności nabywania ogniotrwałych materjałów budowlanych przez udzielanie na ten cel kredytów dogodnych bądź w gotówce, bądź też w samem materjale.

Pan Wojewoda również na tę dziedzinę zwrócił baczną uwagę i swym wpływem w roku ubiegłym uzyskał na cele ogniotrwałego krycia dachów w Pow. Zakł. Ubezpieczeń Wzajemn. w Warszawie kredyt dla samorządów pow. województwa lub. w wysokości 200.000 zł. Kredyt ten w znacznej części powiatów udzielany jest ludności za pośrednictwem kom. kas oszczędności. W br. Pow. Z. U. W. na cel ogniotrwałego budownictwa przeznaczył dla samorządów pow. naszego Województwa 400.000 zł., z czego 200.000 zł. ma być użyte na pożyczki dla ludności na ogniotrwałe krycie dachów, zaś pozostałe 200.000 zł. na pożyczki dla tych samorządów, które podejmą się budowy cegielni polowych, mających za zadanie zaspokojenie potrzeb budowlanych tychże samorządów oraz okolicznej ludności.

W tem miejscu nie będę przedstawiał, jakie korzyści i udogodnienia dają małe cegielnie polowe w porównaniu z wielkiemi cegielniami mechanicznemi o piecach Hoffmanowskich, gdyż sprawa budowy cegielni polowych będzie przedmiotem osobnego referatu fachowca, p. inż. Stojanowskiego. Ze swej strony muszę zaznaczyć, że udzielane dotychczas kredyty z funduszów uzyskiwanych w P.Z.U.W. są niewystarczające i powinny być znacznie zwiększone. Pan Wojewoda występował do Banku Gosp. Kraj. o przyznanie kom. kasom oszcz. specjalnych pożyczek na popieranie specjalnych cegielni polowych i innych wytwórni materjałów ogniotrwałych. Wprawdzie z powodu obecnych konjunktur sprawa ta w b. r. pomyślnie rozwiązaną nie została, jednak Urząd Wojew. ponowi starania w tym kierunku w roku przyszłym i ma nadzieję, że uwieńczone one zostaną pomyślnym skutkiem. Niezależnie jednak od tego, jaki rezultat będzie zabiegów Województwa kasy oszczędności powinne i muszą zrozumieć, jak ważne znaczenie ma dla gospodarstwa krajowego ogniotrwałe budownictwo i w swej działalności kredytowej przy pomocy rozporządzalnych już obecnie funduszów powinny i muszą uwzględniać potrzeby budownictwa ogniotrwałego, tak związków samorządowych, jak też osób fizycznych.

Wreszcie zapewne Panom wiadomo, jak wielkie znaczenie przywiązuje obecnie Rząd do zapewnienia ludności najniezbędniejszych przedmiotów codziennego użytku jak chleb, mąka, tłuszcze, mięso, węgiel i t. p. Dobra aprowizacja zaspakaja najniezbędniejsze potrzeby ludności pracującej, zapewnia spokój i ład publiczny, wśród których może normalnie rozwijać się życie gospodarcze kraju. Tę więc dziedzinę kom. kasy oszczęd. muszą również mieć na uwadze przy udzielaniu kredytów. Sprawa ta będzie jeszcze omawiana w osobnym referacie.

Mówiąc o kierunku działalności Kom. Kas oszcz., nie można pominąć milczeniem stosunku tychże Kas do gm. kas pożyczkowo-oszczędn. Dotychczas z bardzo małymi wyjątkami zupełnie nie było współdziałania tych dwu kategorji samorządowych instytucji kredytowo-oszczędnościowych, co w życiu dawało ujemne wyniki.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że bezpo-

Rozwój gospodarczy Polski w pierwszym okresie niepodległości.

Niepodległa Polska objęła po dawniejszych zaborach spadek gospodarczy z dobrodziejstwem inwentarza, z olbrzymiemi więc różnicami dzielnicowemi. Zarówno układ stosunków rolniczych, więc ustrój własności ziemskiej, intensywność gospodarki rolnej i wydajność zbiorów, jak unowocześnienie techniczne i poziom organizacyjny produkcji przemysłowej i rękodzielniczej, oraz obrotu handlowego i pieniężnego, przedstawiał się w chwili powstania państwowości polskiej zasadniczo odrębnie na terenie b. zaboru austrjackiego, b. zaboru pruskiego i b. zaboru rosyjskiego.

W ciągu dziesięciolecia polska polityka ekonomiczna zdołała stopniowo przezwyciężyć pozostałości polityki gospodarczej państw zaborczych, utrudniające do dziś dnia w wysokim stopniu jednolity rozwój ekonomiczny ziem polskich. Polityka celna, kredytowa, podatkowa i taryfowa, stwarza w coraz wyższym stopniu jednolite warunki produkcji, obrotu i spożycia, różnice gospodarcze, społeczne i w materjale ludzkim jakie wyrobiły się w byłych dzielnicach polskich, mają obecnie tendencje zaniku, tembardziej, iż szkolnictwo powszechne i zawodowe rozwija się na terenie Rz. P. na jednolitych zasadach.

Jednolitość polityki gospodarczej nie wyłącza bynajmniej uwzględnienia tych nieraz znacznych różnic kulturalnych, gospodarczych i obyczajowych, które składają się na regjonalizm specjalnie kultywowany obecnie zarówno przez rząd, jak i organizacje samopomocy społecznej. Postępująca stabilizacja stosunków gospodarczych cechuje niewątpliwie dziesięcioletni okres państwowości polskiej.

Dotyczy to przedewszystkiem dziedziny skarbowości publicznej i stabilizacji waluty. Po przezwyciężeniu inflacji, którą równocześnie przeżywały niemal wszystkie państwa, wciągnięte w światową wojnę r. 1914, polski budżet państwowy zbliża się w coraz w wyższym stopniu ku równowadze. Z prowadzeniem budżetu złotego w r. 1924 rozpoczyna się stopniowa sanacja stosunków budżetowych.

Pierwszy budżet w r. 1924 wykazuje jeszcze deficyt wynoszący 109 miljonów zł., w r. 1925 deficyt ten wzrasta, wynosząc 266 milj. zł., pokrytych bilo-

średnie kredytowanie ludności wiejskiej przez kom. Kasy oszcz. daje możność wykorzystywania przez sprytniejsze i obrotniejsze jednostki taniego kredytu tak w kom. kasach oszcz., jak też i gm. Kasach pożyczk.-oszcz., co wobec szczupłości rozporządzalnych na ten cel funduszów powoduje nierównomierne rozprowadzanie tychże funduszów z uszczerbkiem dla szerokich warstw, potrzebujących taniego kredytu. W dalszej konsekwencji to wywołuje rozgoryczenie ludności i podrywa zaufanie do młodych jeszcze samorządowych instytucji kredytowych.

Praktyka wykazała również, że pożyczki udzielane na weksle bezpośrednio przez kom. kasy oszczędności ludności wiejskiej, zamieszkałej zdala od siedziby Kasy, często nie są spłacane w terminie, skutkiem czego weksle muszą być protestowane, co znowu komplikuje normalne funkcjonowanie kas, a nadto naraża dłużnika, niezdającego sobie często sprawy ze znaczenia weksla, na znaczne koszta.

Wreszcie bezpośrednie kredytowanie ludności wiejskiej przez kom. kasy oszcz. zmusza te kasy do utrzymywania większej ilości pracowników, co wpływa na wysokie koszta administracyjne, a w dalszej konsekwencji wpływa ujemnie na wysokość stopy procentowej, pobieranej przez Kasę od udzielonych pożyczek i płaconej od wkładów oszczędnościowych.

Wierząc nakoniec, że w bliższej lub dalszej przyszłości musimy dojść do tego stanu ekonomicznego, że ogół ludności będzie oszczędzał, a wówczas kom. kasy oszcz. staną się temi, które będą wchłaniały dla dalszego fruktyfikowania wolną gotówkę, nagromadzoną w gm. kasach pożycz.-oszczędn.

Uwzględniając powyżej nagromadzone okoliczności musimy przyjść do przekonania, że kom. kasy oszcz. powinny stać się nadbudową gm. kas pożyczkowo-oszczędn. Wobec tego powinny kom. kasy oszcz. otoczyć działalność gm. kas poż.-oszczęd. troskliwą opieką, nawiązać z niemi bezpośredni i stały kontakt i współdziałać z niemi. Współdziałanie to objawić się powinno przedewszystkiem przez przystąpienie do udzielania kredytów ludności wiejskiej za pośrednictwem gmin. kas poż.-oszcz. System ten między innemi przyniesie i tę korzyść, że ściąganie udzielonych kredytów w razie konieczności będzie mogło mieć miejsce w drodze egzekucji administracyjnej.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w ramach krótkiego referatu nie jestem w możności szczegółowo wyliczyć wszystkich tych dziedzin życia gospodarczego, które kom. kasy oszcz., mając na uwadze specyficzne warunki poszczególnych powiatów, muszą, jako zakłady samorządowe, uwzględniać w swej działalności. Skutkiem tego ograniczyłem się tylko do najważniejszych i tych, co do wciągnięcia których w orbitę działalności kom. kas oszczęd. nie powinno być wątpliwości i długich dyskusji.

Z koleji jednak należy zadać pytanie, czy kom. kasy oszczędn. przy obecnym ich stanie organizacyjnym i finansowym mogą chociażby w nieznacznym stopniu podołać ciążącym na nich obowiązkom. Odpowiedź na takie pytanie musi być negatywną.

Musimy sobie powiedzieć otwarcie, że znakomita większość kom. kas poszła po linji najmniejszego oporu i skutkiem tego nie odpowiadają zadaniom, dla których zostały powołane i faktycznie nie są instytucjami oszczędnościowemi, lecz rozdzielniami, rozprowadzającemi w powiecie kredyty otrzymywane z Banku Gosp. Kraj. i Państw. Banku Rolnego. Że tak jest, a nie inaczej, postaram się udowodnić cyframi, które wskażą, że kapitały własne Kas, a za takie uważam kapitał zakładowy i lokaty oszczędnościowe, nie stoją w żadnym racjonalnym stosunku do kapitałów obcych—to jest pożyczek zaciągniętych w B. G. K. i P. B. R. w różnych formach.

Mianowicie według stanu na dzień 30.IX b. r. we wszystkich kom. kasach oszczęd. *wpłacony* przez Sejmik kapitał zakładowy w okrągłych cyfrach wynosił 615,000 zł., zaś wkłady oszczędnościowe 2,256,000

---

nem i biletami zdawkowemi, co pociąga za sobą spadek złotego. Na rok 1926 przypada już zupełne zrównoważenie budżetu. Drugie półrocze 1926 r. wykazało tak wydatną nadwyżkę dochodów nad wydatkami, iż nietylko pokryto wydatny deficyt poprzedniego roku, lecz osiągnięto nadwyżkę w wysokości przeszło 50 miljonów zł. Pierwszy kwartał r. 1927 przynosi już 65 miljonów nadwyżki, więc więcej, niż cały rok 1926 i odtąd już każdy niemal kwartał przynosi zwiększenie nadwyżek budżetowych. W niemałej mierze przyczyniają się do polepszenia sytuacji finansowej i gospodarczej pomyślne zbiory r. 1925 oraz szczęśliwa konjunktura węglowa r. 1926, niemniej równowaga budżetowa i stabilizacja budżetowa i stabilizacja waluty są temi zasadniczemi podwalinami, na których opiera się odtąd całe życie ekonomiczne Polski.

W październiku 1925 r. przy obiegu pieniężnym, wynoszącym 760 milj. zł., zapas złota i walut wynosił netto około 140 miljonów złotych fr., to w październiku 1927 przy obiegu pieniężnym, wynoszącym 1,250 milj. zł. zapas złota i walut przekroczył 410 milj. zł. franków. Bilety bankowe miały więc w tym okresie pokrycie, wynoszące przeszło 80%. Dochody budżetowe wzrosły w miljonach zł. obiegowych z 339,9 milj. w trzecim kwartale r. 1924 na 486,9 w trzecim kwartale 1928 r. i na 589,9 w trzecim kwartale 1927 r. Te same dochody budżetowe w miljonach zł. franków wzrosły z 339,3 w III kwartale r. 1926 na 342,1 w III kwartale 1927 r. W tym samym okresie wydatki budżetowe zmalały w milj. zł. fr. z 406,4 w III kwartale 1924 r. na 303,4 w III kwartale 1927 r. Widzimy w tych cyfrach niewątpliwą poprawę stosunków gospodarczych, dochody rosną bez nieodzownej zresztą reformy podatkowej, świadcząc o wzroście dobrobytu ludności i poprawie konjunktur w tym okresie.

Dzięki poprawie sytuacji gospodarczej, obniża się stopa dyskontowa Banku Polskiego, oraz stopa procentowa w obrotach prywatnych. Przeciętna cyfra upadłości przemysłowych, handlowych i kredytowych spada z każdym rokiem, a o polepszeniu konjunktury gospodarczej świadczą notowania kursów polskich pożyczek dolarowych 6-io procentowej r. 1920 i 8% r. 1925 na giełdzie nowojorskiej (kurs 8-io procentowej pożyczki 1925 r. wzrósł z 84,21% w czerwcu 1926 r. na 99,49% we wrześniu 1926 r.).

Równowaga budżetowa i stabilizacja waluty wytworzyła atmosferę coraz bardziej rosnącego zau-

zł., czyli razem 2,871,000 zł. — podczas, gdy w tym samym czasie kredyty uzyskane przez kom. kasy oszcz. z powyżej wspomnianych dwóch Banków Państwowych i ewent. innych instytucji publicznych wynosiły kwotę 7,617,000 zł.

Jeżeli się nadto zważy, że bardzo znaczną część wkładów oszczędnościowych tworzą lokaty Banku Gosp. Kraj., stanowiące właściwie pożyczkę dla Kas, i Związków Kom., ulokowane na b. krótki czas i nierzadko tylko dlatego, ażeby wykazać działalność oszczędnościową kasy—to musi się przyjść do przeświadczenia, że właściwe wkłady oszczędn. pochodzące od ogółu ludności powiatu, poza małymi wyjątkami, są stosunkowo minimalne.

Ponieważ zaś b. znaczna część kredytów udzielanych tak przez P. B. R., jak też przez B. G. K. ma swe specjalne przeznaczenie i jest udzielana na krótki czas (jak nawozy sztuczne, zboże siewne, kredyt rzemieślniczy i t. p.), przeto do rozporządzenia Kas na cele ogólniejsze pozostaje stosunkowo bardzo ograniczona suma.

Uzależnienie działalności kom. kas oszczędności w przeważającej części od kredytów w państw. instytucjach kredytowych pozbawia kom. kasy oszcz. trwałych podstaw istnienia i rozwoju. Skoro bowiem zajdą okoliczności, które w polityce kredytowej Banków państwowych nakażą nietylko restrykcję w udzielaniu nowych—lecz nadto ściągnięcie już udzielonych kredytów—wówczas kom. kasy oszcz., opierające swe istnienie przeważnie na obcych kapitałach, muszą być zachwiane w swem normalnem funkcjonowaniu, gdyż, albo nie będą mogły wywiązać się z przyjętych wobec swych wierzycieli zobowiązań, co byłoby niedopuszczalnem ze strony solidnej instytucji publicznej i musiałoby poderwać zaufanie do niej, lub też będą musiały po wyzbyciu się prawie całego rozporządzalnego kapitału—ograniczyć swą działalność do minimum, przy rozbudowanym aparacie administracyjnym i zejść do rzędu instytucji, które na całokształt życia gospodarczego powiatu nie wywierają żadnego wpływu—a tem samem utraciły rację swego istnienia.

Ażeby do tego nie doszło, wszystkie czynniki, które mają wpływ na rozwój kom. kas oszczędności, muszą z całą stanowczością i energją dążyć do tego, ażeby obecny stan zmienił się na lepsze, co stanie się wówczas, kiedy kapitały własne w kom. kasach oszczędn. staną w normalnym stosunku do kapitałów obcych. Według mego rozumienia wysokość zaciągniętych pożyczek przez kom. kasy oszcz. nie powinna stanowić więcej ponad 25% do 33% ogólnych funduszy kasy, a pod żadnym warunkiem nie może przekraczać 50% tychże funduszów.

W tym celu potrzebne są przedewszystkiem dwie rzeczy. a mianowicie znaczne podwyższenie kapitału zakładowego kom. kas oszcz. oraz wielokrotne zwiększenie wkładów oszczędnościowych w tychże kasach.

Uskutecznienie pierwszego z tych zadań muszą wziąć na siebie Sejmiki—drugiego zaś zadania muszą dokonać Zarządy i dyrektorowie kom. kas oszcz., jako bezpośredni ich Kierownicy i ponoszący całkowitą odpowiedzialność za normalne funkcjonowanie i rozwój powierzonych im instytucji.

Urząd Wojew. w programie swej działalności postawił sobie za zadanie czuwanie nad tem, ażeby kapitał zakładowy każdej poszczególnej kom. kasy oszczędn. został zwiększony do 500,000 zł. Rozumie się samo przez się, że tego zadania nie można będzie spełnić w przeciągu krótkiego czasu i że na to będzie potrzeba 10 do 20 lat. Mogę jednak zapewnić Panów, że stałem dążeniem U. W. będzie skłaniać Sejmiki, ażeby stale corocznie na powiększenie kapitału zakładowego kas wstawiały do swych budżetów od 25 do 50 tysięcy złotych.

Podkreślam, że nie podzielam obaw podniesionych już przez niektórych Panów, że Sejmiki nie są w możności finansowej powiększania kapitału zakła-

---

fania do polityki gospodarczej państwa. Rosnące rezerwy skarbowe stanowią zabezpieczenie na wypadek ewentualnego pogorszenia konjunktury. Saldo tych rezerw wynosiło w dniu 1-go września 1928 r. łącznie z rezerwami w Banku Polskim, pochodzącemi z pożyczki stabilizacyjnej, 502 miljony zł. Pomyślny stan finansów pozwala na zwiększenie budżetu inwestycyjnego, tak niezbędnego dla rozwoju gospodarczego Polski. Na inwestycje budowlane, rolne, kolejowe i t. d. wydaliśmy w r. 1927/8—497 milj. zł., nie licząc 88 milj. zł., przewidzianych specjalną ustawą o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych. Budżet na rok 1929/30 przewiduje 573 miljony na cele inwestycyjne. Inwestycje zwiększają niewątpliwie majątek narodowy Polski, zwracając się zresztą, zwłaszcza, jeśli chodzi o meljoracje, w zwiększonych przychodach. Wyrazem wzrostu zaufania jest postępująca kapitalizacja indywidualna: wkłady w państwowych instytucjach finansowych, więc w Banku Gospodarstwa Krajowego, Banku Rolnym, P. K. O. oraz Banku Polskim i bankach akcyjnych wynosiły w dn. 1-go stycznia 1926 r. 528,8 milj. zł., dn. 1-go stycznia 1928 r. trzykrotnie więcej, gdyż 1533 milj. zł., w dn. 1-go września 1928 r.—1863 milj. zł. Równocześnie rosną kredyty krótkoterminowe, udzielone przez powyższe instytucje z 1163 milj. zł. w dniu 1-go stycznia 1926 r. na 2,902 milj. w dn. 1-go września 1928 r.

Przez cały ten okres wzrasta pokrycie złotego w kruszcach, walutach i dewizach w Banku Polskim i dopiero ostatnie miesiące wykazują nieznaczne zmniejszenie tych zapasów, wskutek chwilowego pogorszenia bilansu handlowego, stabilizacja waluty jednak jest niezachwiana, instytucja emisyjna bowiem, w miarę zmniejszenia pokrycia, zmniejsza odpowiednio obieg banknotów, w drodze restrykcji kredytowej.

Zaufanie do polityki gospodarczej Polski wzrasta zresztą nietylko na rynku wewnętrznym; świadczy o tem zarówno uzyskanie amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej, jak i napływ kapitału obcego do przemysłu polskiego, zwłaszcza w dziedzinach masowej wytwórczości, zwróconej ku wywozowi.

Polska polityka gospodarcza musiała w pierwszym okresie niepodległości liczyć się z interesami rolnictwa, które zajmuje wedle spisu ludności z r. 1921—64,3 ogółu ludności, a 73,8% ogółu ludności czynnej zawodowo. Zwłaszcza polityka ekonomiczna lat ostatnich, ocenia trafnie, iż rolnictwo nietylko ży-

dowego kas. Jak już wczoraj w dyskusji zaznaczyłem w budżetach sejmików, które wynoszą od ½ do 1½ milj. złotych dla jednego powiatu, zależnie od wielkości i zamożności poszczególnego powiatu— przy należycie ułożonym planie gospodarczym i przy oszczędnej i racjonalnej gospodarce—powinna i musi się znaleźć kwota od 25—50 tys. zł.

Przecież każdy orjentujący się członek Sejmiku musi zrozumieć, że kwota dana kasie kom. jest wydatkiem na popieranie rolnictwa, przemysłu, handlu na budowę szkół i t. p., które to dziedziny odniosą niezawodnie korzyści z dobrze prosperującej kasy oszczędności.

Jeżeli będzie tylko należyte zrozumienie roli, jaką kom. kasy oszczędn. powinny odegrać w życiu gospodarczem powiatu — to mogę zapewnić Panów, że pieniądze na stałe zwiększanie kapitału zakładowego kom. kas oszczędn. znajdą się.

Wielokrotne powiększenie wkładów oszczędn. to zadanie pp. dyrektorów, od którego żaden z pp. uchylić się nie może. Sposoby do tego celu prowadzące są najrozmaitsze i różne w różnych warunkach. Powołam się w tym miejscu na pismo okólne P. Wojedy Lub. z dn. 2.I.1928 r. zamieszczone w Nr. 1 Dzien. Urz. Woj. Lub. poświęconym wyłącznie akcji pożyczkowo-oszczędnościowej, który to Nr. Dziennika został rozesłany do wszystkich powiatów i gmin w osobnej odbitce. Wskazania zawarte w ustępie, zatytułowanym „Gromadzenie oszczędności w gm. kasach pożyczk. oszczędn." powinne mutatis mutandis znaleźć zastosowanie również przy gromadzeniu oszczędności w kom. kasach oszczędn. Nadto w tym względzie wskazuję na zamieszczony w Nr. 19 z 15.X br. dwutygodnika „Oszczędność" naczelny artykuł p. t. „Propaganda oszczędności" pióra Hipolita Wohla. Zresztą omówienie sposobów gromadzenia wkładów oszcz. mają być również przedmiotem osobnego referatu.

Przez znaczne powiększenie kapitałów zakładowych i znakomite wielokrotne zwiększenie wkładów oszczędnościowych kom. kasy oszczędności dopiero uzyskują właściwe podstawy do należytego rozwoju i funkcjonowania, uzyskają, że tak powiem, swobodę ruchów i będą mogły prowadzić własną politykę kredytową. Wówczas kom. kasy oszczędn. uniezależnione od kapitałów obcych, które są udzielane na ściśle określony termin, na ściśle określonych warunkach i b. często na ściśle określone cele będą mogły udzielać pożyczek przedewszystkiem w wyższych kwotach i na dłuższe, kilkoletnie terminy, a więc nietylko na cele doraźne, ale także na cele inwestycyjne w ścisłem tego słowa znaczeniu. Wówczas klijentem kas będzie nietylko ta ludność najbiedniejsza, która tylko z kasy korzysta, a do rozwoju kasy na szerszą skalę nie przyczynia się, gdyż jej zasoby finansowe na to nie pozwalają, lecz klijentami kasy staną się również ludzie zamożniejsi, ze sfer rolniczych, przemysłowych, handlowych, rękodzielniczych i innych wolnych zawodów, którzy z jednej strony będą w kasie pożyczać, ale z drugiej strony wolną gotówkę będą również w kasie lokować. Wówczas w dobrze zrozumiałym interesie ogółu ludności będzie istnienie w powiecie dobrze prosperującej instytucji kredytowej, jaką stanie się kom. kasa oszczędn. Wtedy będzie można mówić o pełnem zaufaniu ludności do kom. kas oszczędn., bez którego to zaufania nie jest możliwy rozwój na szerszą skalę żadnej instytucji finansowej.

Nadto po uzyskaniu przez kom. kasy oszcz. trwałych i silnych podstaw istnienia i rozwoju także i wielkie instytucje finansowe o charakterze państw. jak B. G. K. i P. B. R. nabiorą większego zaufania do kom. kas oszczędn. i niezawodnie powierzą tym kasom swe zastępstwo w szerokim zakresie, a szczególnie między innemi pośrednictwo w udzielaniu kredytów długoterminowych, o co Urząd Woj. czynił już starania i nadal będzie zabiegał.

W głębokiem mojem przekonaniu możliwie największe wysiłki wszystkich czynników, mających wpływ na rozwój kom. kas oszczędności, w kierunku, w niniejszym referacie wskazanym, opłacą się, gdyż w wyniku swym przyczynią się do prawdziwego rozwoju życia gospodarczego kraju.

Marjan Szaynowski
Naczelnik Wydziału Samorz.
Województwa Lubelskiego.

---

wi i zajmuje u nas przeważającą część ludności, lecz nadto stanowi najpewniejszy i najpojemniejszy rynek wewnętrzny dla towarów rodzimej produkcji przemysłowej, zwłaszcza w zakresie masowej wytwórczości artykułów codziennej potrzeby, środków produkcji rolnej, maszyn, narzędzi, głównych surowców, żelaza i t. d. Produkcja rolna wzrasta z każdym rokiem, tak, iż w niektórych roślinach uprawnych przekroczyliśmy juz poziom przedwojenny. Rośnie również bardzo wydatnie spożycie roślin zbożowych. W latach nieurodzaju jesteśmy zmuszeni jeszcze dotąd sprowadzać pewne ilości pszenicy, tembardziej, że poważna część ziarna, zwłaszcza żytniego, spasana jest u nas przez bydło. Lata urodzajne dają jednakże znaczne ilości ziarna na wywóz. W ciągu dziesięciolecia zdołaliśmy znacznie podwyższyć wydajność zbiorów z tych ziem polskich, które były szczególnie pod tym względem zaniedbane. Gdybyśmy zdołali nasze zbiory w całym kraju podwyższyć do poziomu województw zachodnich, rozszerzając stan zasiewów na całej przestrzeni uprawnej, zaspokoilibyśmy nietylko w całej pełni zapotrzebowanie wewnętrzne dla celów spożycia ludzkiego, spasu bydła i przerobu przemysłowego, lecz nadto po przeprowadzeniu niezbędnych meljoracji uzyskalibyśmy bardzo wydatny wzrost wywozu, co odrazu oparłoby nasz bilans handlowy i płatniczy na trwałych podstawach rozwoju.

(c. d. n.).

Prof. Dr. L. W. Biegieleisen.

PROPAGANDA.

Biuro Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych nadesłało nam, z prośbą o zamieszczenie w naszem czasopiśmie, dwa przygotowane na „Dzień Oszczędności", a nie wygłoszone z przyczyn od Biura niezależnych, przemówienia radjowe: I-sze p. t. „Na Dzień Oszczędności", — p. D-ra Henryka Grubera, Prezesa P. K. O. i II-gie p. t. „Jak należy oszczędzać" — p. B. Mrozowskiego, sekretarza Biura Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych. Przyczyną, uniemożliwiającą wygłoszenie powyższych przemówień, było umieszczenie w dn. 31.X.28 przez Dyrekcję Polskiego Radja w programie audycyj radjowych jeszcze innego przemówienia, z powyższemi dwoma nie uzgodnionego. Należy przeto wyrazić na tem miejscu ubolewanie, że niezrozumiałe posunięcie Dyrekcji Polskiego Radja przekreśliło przemówienia propagandowe przedstawicieli instytucji, w pierwszym rzędzie powołanej do akcji propagandowej.

Redakcja.

Na Dzień Oszczędności.

Stały rozwój oszczędności stanowi jeden z podstawowych warunków funkcjonowania aparatu gospodarczego w Państwie.

Nie ulega wątpliwości, że ruch inwestycyjny, również gdy chodzi o organizm nowopowstały, oparty być powinien jeśli nie wyłącznie, to przedewszystkiem i przeważnie na kapitałach, gromadzonych z oszczędności społeczeństwa. Wiadomo, że kapitały zagraniczne, napływające do kraju w formie pożyczek, tylko wtedy mają cel, gdy skierowane są ku wzmocnieniu produkcji, słowem gdy znajdują się w stanie płynnym. Na inwestycje o znaczeniu niejako konsumcyjnem przeznaczone są emisje długów wewnętrznych, których odbiorcami są głównie szerokie masy ciułaczy oraz instytucje, w których lokują oni swe oszczędności. W ten sposób na cele wzmożenia dobrobytu w państwie mobilizuje się do wspólnej akcji kapitały oszczędnościowe.

Organami państwa dla ujmowania ruchu oszczędności są: P.K.O. komunalne kasy oszczędności i kasy spółdzielcze. Ponieważ żadna z tych instytucji nie jest właściwie obliczona na zysk, a cel ich jest poniekąd wspólny, gdy chodzi o jaknajszersze propagowanie oszczędności, przeto w działalności ich wysuwa się na pierwszy plan czynnik społeczny, który sam przez się powinien uchylać konkurencję.

Równoległej akcji wszystkich tych instytucji towarzyszą przedewszystkiem te korzystne rezultaty, że niedopuści się do zaniedbania żadnej metody, która mogłaby przyczynić się do rozszerzenia kół ciułaczy, a przedewszystkiem do podtrzymywania wytrwałości i systematyki w oszczędzaniu.

Środki, służące do rozpowszechniania idei oszczędności są nader rozległe: prasa, ulotki, popularne odczyty, druki, dostarczane władzom duchownym, wychowawcom i t.p. Dzięki systematycznej działalności propagandowej sfery, do których dociera działalność kas oszczędności, obejmują całą ludność od młodzieży szkolnej poprzez inteligencję aż do mas robotniczych.

Poczucie oszczędności jest zjawiskiem wspólnem wszystkim narodom świata, gdyż w nowoczesnym układzie sił światowych, o potędze narodu i państwa decyduje jego poziom gospodarczy. Dlatego też propaganda oszczędności stała się zadaniem międzynarodowem, a dzień 31 października ustanowiony został przez Międzynarodowy Kongres oszczędnościowy, jako święto oszczędności wszystkich cywilizowanych społeczeństw.

W rzędzie tych społeczeństw kroczy również i Polska, której coraz wyższy rozwój gospodarczy na gruncie ustabilizowanych stosunków daje rękojmię, że w dziedzinie kapitalizacji dorównamy narodom bardziej zamożnym.

Dr. Henryk Gruber.

Jak należy oszczędzać.

Szanowni Państwo!

Przed chwilą pan Prezes P.K.O., czołowej Polskiej instytucji oszczędnościowej, przedstawił, jakie znaczenie dla życia gospodarczego kraju ma kapitalizacja wewnętrzna, stanowiąca najkardynalniejszy warunek jego należytego rozwoju. Stwierdził też wielki nasz postęp w dziedzinie oszczędności w ciągu lat ostatnich, zdołaliśmy bowiem już osiągnąć w dn. 1 lipca rb. sumę jednego miljarda 100 miljonów złotych, czyli czterykroć więcej, aniżeli posiadaliśmy w końcu r. 1925-go.

Mimo jednak tych pocieszających wyników, wciąż jeszcze stoimy w tyle za innemi narodami, a nawet dalecy jesteśmy od przedwojennego stanu oszczędności w Polsce. Gdy bowiem w roku 1913-ym nasze kapitały pieniężne wynosiły okrągło 602 miljony dolarów, to obecna ich suma nie przekracza 122 miljonów, co stanowi zaledwie 20% stanu przedwojennego, który wszak nie był zadawalniającym.

Aby więc odtworzyć tylko nasz stan posiadania przed wojną, musimy dokonać wysiłku pięciokrotnie większego od już dokonanego, czyli oszczędzać znacznie intensywniej, aniżeli czynimy to dotychczas.

By zwiększyć naszą energję w tym kierunku, winniśmy zerwać z zakorzenionym głęboko przesądem, że oszczędzać można tylko wtedy, gdy jest z czego, a na jego miejsce postawić pewnik, że niema tak wielkich zarobków, których nie możnaby wydać, jeśli nie rządzić się przezornością.

Wstępem i pierwszym krokiem ku oszczędno-

ści jest umiejętne zorganizowanie sobie życia przez dostosowanie wydatków nie do upodobań i zachceń osobistych, lecz do faktycznych dochodów, czyli przez ułożenie budżetu domowego. Budżet i nieodłączna od niego kontrola wydatków pokażą, ile wydaje się niepotrzebnie i bez czego można się obyć; nauczą zastanawiania się nad każdym wydatkiem i jego celowością, a następstwem takiego świadomego wydawania pieniędzy będzie po-pierwsze: oszczędne obchodzenie się z tem, co się posiada, aby starczyło jaknajdłużej, w celu uniknięcia wydatku; a po-wtóre porównanie wartości zaspokojenia chwilowej potrzeby z wartością koniecznej do wydatkowania na to kwoty ż jednej strony, a z możliwością innych pilniejszych potrzeb z drugiej.

Budżet ułożony w myśl zasady: „Tak krawiec kraje, jak mu materji staje" pozostawi pewne, może na razie bardzo niewielkie ścinki, które stanowią pierwsze oszczędności.

Nic to, że będą one drobne: oszczędzanie jest podobne do procesu tworzenia się lawiny. Jak drobna grudka śniegu, staczając się z góry urasta do rozmiarów groźnego zwału, tak oszczędności groszowe, w miarę ich odkładania, rosną coraz szybciej i coraz więcej w wielkie sumy. Niech wystarczy za przykład fakt, że marne 5 groszy, odkładane codziennie, zamieniają się przy 6% rocznie w 137 złotych po latach pięciu.

Cud ten dokonuje się za pośrednictwem instytucji oszczędnościowych. Każdy grosz, w nich złożony, idzie w służbę publiczną, bo łącznie wzięte drobne oszczędności tworzą w tych instytucjach wielkie kapitały, które wypożycza się państwu, gminom, przemysłowi, rolnictwu i t. d. na ich potrzeby inwestycyjne.

A ta służba publiczna pieniądza opłacana jest odsetkami, które stając się własnością wkładcy, pomnażają jego dobro bez żadnego z jego strony dalszego udziału. Kto więc raz dokonał wysiłku oszczędzania, otrzymuje zaś premję w postaci zysku, jakie mu jego oszczędności same przynoszą, obok czego ma jednocześnie zawsze możność czerpania z nich, o ile zajdzie tego potrzeba.

Obok tej najskuteczniejszej postaci oszczędzania pieniężnego istnieją jeszcze inne, których celem jest ochrona od następstw zwykłych w życiu człowieka niespodzianek losowych, jak śmierci, kalectwa, niedołężnej starości i t. p.

Tego rodzaju oszczędność, zwana ubezpieczeniem na życie, na dożycie, od wypadku i t. d., polega na zobowiązaniu się wkładcy do stałego wpłacania pewnych kwot w ciągu określonego czasu, po którego upływie uzyskuje on prawo do jednorazowego otrzymania zgóry ustalonej sumy, lub też—o ile zajdzie wypadek, przewidziany w umowie ubezpieczeniowej — nawet przed upływem okresu ubezpieczenia. Wzamian jednak za możność otrzymania sumy ubezpieczenia przed upływem terminu, na jakie zostało zawarte, czyli wypłaty kwoty większej od wpłaconej przez siebie, oszczędzający w ten sposób albo ubezpieczony pozbawiony jest prawa swobodnego operowania złożonemi przez siebie pieniędzmi, gdyż zakład ubezpieczeniowy musi zrekompensować sobie ewentualność wypłacania sumy większej od otrzymanej możnością nieograniczonego obracania nią dla celów fruktyfikacji.

Oszczędność zatem w formie ubezpieczenia stanowi wyraz troski o własną przyszłość dalszą, względnie o los najbliższych na wypadek nieszczęścia, jakie może spotkać głowę rodziny, nie mniej jednak jest godną zalecenia zarówno w interesie jednostki ze względu na niepewność losu każdego człowieka, jak również w interesie państwa — gdyż niewycofalność kapitałów ubezpieczeniowych daje możność lokaty ich w przedsiewzięciach długoterminowych użyteczności publicznej.

Omówiwszy w najogólniejszym zarysie sposoby oszczędności pieniężnej, kończę wezwaniem do niej wszystkich w interesie ich własnym oraz dla dobra państwa.

Zacznijcie od zastanowienia się nad budżetem domowym; uwzględnijcie w nim swe potrzeby stałe nietylko obecne, lecz i przyszłe, dostosowując je do rozporządzalnych środków; najdrobniejsze pozostałości składajcie w kasie oszczędności państwowej, komunalnej lub spółdzielczej, a zgromadzicie—nie wiedząc nawet kiedy — zapas „na czarną godzinę".

Bolesław Mrozowski.

Pogadanka na temat „Dlaczego należy oszczędzać"

wygłoszona w sali kasowej P.K.O. do uczni wyższych klas gimnazjum imienia Wyrzykowskiego przez Dyrektora Oddziału Głównego P.K.O. p. Karola Bieńkowskiego.

W epoce, gdy zagadnienia gospodarcze wybijają się na czoło życia narodów i żywo wnikają w najszersze warstwy społeczeństwa, idea zdrowo pojętej oszczędności musi się stać powszechnym nakazem codziennego życia.

A więc przedewszystkiem musimy sobie dobrze zdać sprawę, jak należy rozumieć oszczędność.

Każda rodzina lub jednostka dążyć musi do zapewnienia sobie najlepszych warunków bytu, do zabezpieczenia możności wykształcenia młodego pokolenia, a wreszcie do zapewnienia sobie spokojnej starości.

Bogactwo kraju mierzy się dobrobytem jego obywateli, ich zdolnością wytwórczą i wielkością ich rocznych oszczędności.

Pod słowem oszczędność należy rozumieć nietylko zaoszczędzanie zarobionego grosza, ale i rozumną oszczędność sił, zdrowia i czasu, — tych najważniejszych czynników wydajności pracy, stwarzającej te oszczędności i będącej miarą bogactwa narodowego.

Dobrze zrozumiana oszczędność jest cnotą obywatelską, która daje równowagę ducha i pewność działania, przysparza Państwu pożytecznych członków społeczeństwa i dobrych obywateli kraju, w myśl zasady: „bogacąc siebie, bogacisz swój kraj".

Oszczędność więc nie polega na skąpstwie, nie znaczy to odejmować sobie od ust dzisiaj, aby mieć na jutro, ale przeciwnie, dbając o zachowanie pełni sił intelektualnych i zdolności do pracy,—należy uni-

kać wszelkich niepotrzebnych wydatków i budżet domowy ułożyć w ten sposób, by pewien procent zarobku móc stale odkładać na kapitał oszczędnościowy—wielkość zaś tego kapitału oszczędnościowego zależeć będzie od warunków rodzinnych, od warunków zarobkowania i od umiejętności i wydajności pracy.

By oszczędność była racjonalną mało jest zaoszczędzić grosz; należy go potem odpowiednio z korzyścią dla społeczeństwa i siebie ulokować i zabezpieczyć. Jak zboże, leżące nieużytecznie w stodole nie pomnoży się jednem ziarnem, lecz trzeba je posiać w umiejetny sposób na roli, by wydało obfite plony, tak też i pieniądze, leżące nieużytecznie w szufladzie, nie przysporzą żadnych korzyści, dopiero złożone do instytucji oszczędnościowej i powierzone temsamem w umiejętne i pewne ręce, przyniosą właścicielowi plon w postaci odsetek, a Instytucji Oszczędnościowej dadzą możność użycia tych pieniędzy na budowę mieszkań, szkół, fabryk i t. p. inwestycyj dla dobra społeczeństwa. W konsekwencji wpłynie to na podniesienie przemysłu rodzimego, możność zaspakajania zakupów potrzebnych na rynkach krajowych i poprawienia w ten sposób sytuacji ekonomicznej kraju.

Ale warunkiem dobrobytu jest nietylko robienie oszczędności, ale i rozumne zabezpieczenie zaoszczędzonego grosza przez odpowiednią jego lokatę, Nie powtarzajmy błędów przeszłości, nie gońmy za nadmiernym procentem, gdyż w takich lokatach nietylko procent, ale i sam kapitał najczęściej przepada. Z drugiej strony nie marnujmy naszych oszczędności przez unieruchomienie kapitału, jak dawniej robiono, chowając go w domu; postępowanie tego rodzaju szkodzi obiegowi pieniężnemu Państwa, gdyż pieniądz schowany do skrytki domowej temsamem wycofany jest z obiegu.

Ażeby ocenić doniosłość szkody powstałej ze zmniejszenia obiegu pieniężnego, porównajmy ją ponownie ze zbożem. Jeśliby bodaj tylko połowa rocznego zbioru zboża została zamknięta w magazynach i uniedostępniona do użytku, to w krótkim czasie zabrakłoby chleba; mąka i pieczywo stałyby się rzadkością, a liczne rzesze ludzi stanęłyby w obliczu głodu. Wycofanie z obiegu znacznej części pieniędzy, wzamian za które otrzymuje się obecnie nietylko zboże, ale wogóle wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, spowodowałoby łatwo zrozumiałą katastrofę powszechną.

Aby uniknąć tego, oszczędności swoje lokować należy w poważnych Instytucjach Oszczędnościowych, które gwarantują całość kapitału, a złożone pieniądze używają na wzmożenie wytwórczości kraju i zwiększenie temsamem dobrobytu narodowego.

Takiemi Instytucjami są P. K. O., Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Rolny, a wreszcie Kasy Oszczędnościowe, komunalne, gminne i miejskie i t.p. mające poważną gwarancję samorządową.

Pamiętajmy, że drobne nawet sumy zaoszczędzone z czasem wytwarzają znaczne kapitały. Oszczędzając naprzykład 10 groszy dziennie, po 10-ciu latach stworzy się kapitał około 600 Zł., z którym można już coś rozpocząć.

Jako przykład można podać, że w gimnazjum im. Paderewskiego w Poznaniu na kilkuset uczni, większość posiada książeczki oszczędnościowe, toż samo ma miejsce w jednem gimnazjum na Górnym Śląsku, które tą drogą zebrało pokaźną sumę w ciągu jednego roku około Zł. 38,000.

To poczucie koniecznej oszczędności w życiu jednostki, rodziny i Państwa musimy wszczepiać w społeczeństwo od najmłodszych lat. Niech hasło „OSZCZĘDNOŚĆ" będzie dla nas tem, czem dla harcerzy jest przykazanie „harcerz jest oszczędny i ofiarny".

W wyścigu pracy, do którego w dobie obecnej stanęły wszystkie narody, zostaliśmy znacznie wyprzedzeni przez Francję, Niemcy i Czechosłowację. Wyścig ten jest obecnie w całej pełni, a wyrazem tego jest święto międzynarodowe pod nazwą „DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI" ustanowiony przez Pierwszy Międzynarodowy Kongres, który odbył się w Medjolanie w 1924 r. przy udziale przedstawicieli 27 narodów. Uchwalono wtedy, że ostatni dzień Kongresu, t. j. 31.X ma być obchodzony na całym świecie, jako święto oszczędności.

Uroczystość ta w roku bieżącym zbiega się z 10-cioleciem Wskrzeszenia Polski. Pamiętając, że ze względu na nasze położenie geograficzne jesteśmy w trudniejszych warunkach, aniżeli wiele innych państw, tembardziej uczcijmy dzień ten nie uroczystem próżnowaniem, ale czynem poważnym.

Zorganizujmy we wszystkich szkołach i szkółkach akcję, aby każdy z uczni posiadał książeczkę oszczędnościową ze znajdującą się na niej bodaj najdrobniejszą kwotą.

Taki czyn zbiorowy przyniesie obfity plon i pożytek nietylko dla posiadaczy tych książeczek, ale i dla całego—dałby Bóg—jaknajbardziej szczęśliwego kraju!

Owoce Oszczędności.

Utarło się mniemanie, że oszczędność jest wyłącznie wynikiem dobrobytu i że tylko w takich okręgach może ludność oszczędzać, gdzie społeczeństwo jest na ogół zasobne. To mniemanie wkorzeniło się tak głęboko w umysły, że nawet jednostki interesujące się żywo i z oddaniem życiem społecznem, usprawiedliwiają i pokrywają nędzę ekonomiczną i brak zmysłu oszczędności zapewnieniem, że w tej okolicy z tych czy też owych powodów panuje taka bieda, że wszelka propaganda oszczędności z góry skazaną jest na bezowocność. Ta rezygnacja á priori ze skuteczności nawoływań do oszczędzania wypływa z mylnego, jak to zobaczymy, mniemania, że tylko ludność pozostająca w dobrobycie może i powinna oszczędzać, że oszczędność jest wynikiem dobrobytu.

W Austrji niższej na północny-zachód od Wiednia leży miejscowość Ober-Hollabrunn. Okolica tej miejscowości przez przyrodę została po macoszemu uposażona. Grunta są kamieniste i jałowe. Okręg

osłonięty od południa łańcuchem wysokich Alp ma klimat chłodny i mokry. Brak jakichkolwiek rud i płodów kopalnianych uniemożliwił rozwój jakiegokolwiek przemysłu. Mogłoby się zdawać, że ludność tego okręgu skazana jest przez naturę na lichą, nędzną wegetację. Mimo to wszystko okręg ten należy do najbardziej kulturalnych, do najbardziej zasobnych w Europie. Nie ustępuje najlepszym powiatom Belgji.

Obserwując zamożność, dobrobyt i kulturę gospodarczą ludności tej okolicy, zadawałem sobie pytanie, skąd to się wzięło, co stało się podstawą dobrobytu, którego pozazdrościłby każdy nawet najlepiej uposażony przez przyrodę i stosunki ekonomiczne powiat Polski. Wyczerpującą odpowiedź na to pytanie dała mi przypadkowo znaleziona w księgarni monografja okręgu, napisana przez staruszka, tamt. lekarza, D-ra Rittera, a zatytułowana „Ober-Hollabrunn przed 50 laty". To też wszystkim, którym dobro społeczeństwa leży na sercu, zdam krótkie sprawozdanie z treści tej broszurki.

Czytając tę monografję napisaną skromnie i popularnie, nie roszczącą sobie ani pretensji literackich ani naukowych, zdumiewałem się szczerością i otwartością odpowiedzi na pytanie, które sobie zadawałem. Lecz nietylko to, że w niej znalazłem rozwiązanie zagadki, stanowiło o wartości jej treści, znalazłem w niej więcej, bo otuchę do pracy społecznej, wiarę w jej skuteczność i przeświadczenie w możliwość pomyślności naszego społeczeństwa. Bo czytając opis ewolucji, jaką wywołał posiew oszczędności rzucony na lichy, wynędzniały grunt i widząc naocznie niezwykłe rezultaty, które są owocem tej ewolucji, nie mogłem oprzeć się żywemu i fascynującemu przykładowi.

Monografia ta przedstawia Ober-Hollabrunn w latach około 1850—1860. Ober-Hollabrunn i okoliczne miasteczka i wsie przedstawiały na zewnątrz obraz nędzy. Budynki murowane, strzechą kryte były niskie, brudne, ciemne, zawilgocone. Obejście koło domów i podwórza były pełne kałuż, zgniłego śmiecia i brudu. Ludność utrzymywała się z rolnictwa marnie prowadzonego. i z zarobków, za któremi wyjeżdżała do Wiednia i fabrycznych miejscowości obok Wiednia, albo też do dóbr Lichtensteinowskich na Morawach. Jedyną komunikację stanowiły nigdy niewysychające z błota drogi. W Ober-Hollabrunn oprócz szynkarzy i karczmarzy było kilkudziesięciu kupców i rękodzielników, którzy wraz z całą ludnością marnie wegetowali. Jedyną atrakcją tej zapadłej mieściny stanowiły przedstawienia cyrku, ktory od czasu do czasu tam przyjeżdżał lub karuzela. Pijaństwo i pieniactwo stanowiło plagę, która pochłaniała całe majątki tak rolników, jak i rękodzielników a także i inteligencji, jaka tam zajęta w administracji miasteczka pracowała. Autor z uśmiechem podnosi, że jedynie apteka na tym padole była „kopalnią złota". Stan tedy ówczesnego społeczeństwa Ober-Hollabrunn nie był lepszy, a nawet gorszy od najbardziej zacofanego zakątka naszych ziem.

W tym czasie zaszedł fakt, który miał decydująco wpłynąć na zmianę wynędzniałej i zabrudzonej fizjognomji tej okolicy. Faktem tym było objęcie probostwa Ober-Hollabrunn przez taktownego i pracowitego duszpasterza, który zapoznany z dobroczynną działalnością poważnych już wówczas kas oszczędności w Hamburgu i w Bazyleji, nie zrażając się tysiącznemi przeciwnościami i trudnościami, rozpoczął konsekwentną akcję propagandy oszczędności. Skutki tej akcji były zrazu znikome a natomiast trudności zawalały mu kłodami wytyczoną drogę. Czcigodny jedkak kapłan mimo tych przeszkód nie zszedł z obranej drogi i nie ustawał w pracy. Założona tam za jego inicjatywy kasa oszczędności rozpoczęła działalność skromnymi środkami. Środki te jednak wzrastały. Pobudzony zmysł oszczędności, a następnie żywy przykład tych, którzy rozpoczęli oszczędzać, pociągał innych; ideje przezacnego kapłana zwyciężyły; Kasa w Ober-Hollabrunn posiadała w 1912 r. z górą 43 miljonów koron wkładów oszczędności. Ówczesna statystyka rodzin wykazała, że przeciętnie na jedną rodzinę przypadło około 3,000 zł. oszczędności.

Lecz nie o sam cyfrowy efekt chodzi; chodzi o wzmożenie dobrobytu, o podniesienie stopy życiowej i stopy kultury. Autor monografjl, który w ciągu 50-cioletniej swej praktyki lekarskiej bezpośrednio zetknął się z bardzo szeroką klijentelą pacjentów, z całą otwartością stwierdza, że stało to się tylko i wyłącznie dzięki wzmożeniu zmysłu oszczędności i dzięki ogólnemu podniesieniu kultury gospodarczej. Wspomina on szereg faktów, które w ten lub inny sposób mogły wpłynąć na życie gospodarcze, jak budowa trasy kolejowej, jak ulokowanie w Ober-Hollabrunn władz powiatowych i t. p. Analizując jednak skrupulatnie ewolucję stosunków gospodarczych okręgu, autor dochodzi do przekonania, że poszczególne fakty, które doskonale pamięta i wylicza, nie miały i nie mogły mieć decydującego znaczenia na wzmożenie dobrobytu, a nawet spowodowały pewne ujemne skutki, natomiast obserwacja bezpośrednia, jaka możliwą jest tylko dla lekarza, który bezpośrednio stykał się w ciągu półwiekowej praktyki lekarskiej z tysiącami rodzin w ich najcięższej sytuacji, doprowadziła go do twierdzenia, że zadziwiającą ewolucję ekonomiczną i moralną zawdzięczać może ludność tego okręgu tylko ożywieniu zmysłu oszczędności. W chwili rozpoczęcia akcji propagandy oszczędności ludność całego okręgu nie tylko nie posiadała zbędnej gotówki, nie tylko wegetowała z dnia na dzień, ale nadto okazało się, że przeważnie była zadłużoną u lichwiarzy, zapożyczoną w sklepikach, w kramach, u sąsiadów, że te długi nieuregulowane i nie regulowane należycie stanowiły niewyczerpane źródło rodzinnych i sąsiedzkich nieporozumień, swarów, zawiści, zwad, kłótni, bijatyk i nieskończonego łańcucha wyniszczających procesów. Pobudzenie zmysłu oszczędności oddziałało w dwóch kierunkach, wzmogło pracowitość, zapobiegliwość, troskliwość z jednej strony, z drugiej strony pohamowało stare nałogi i przywary, powstrzymało lekkomyślność w wydatkach. Konsumcja ludności wskutek tego nietylko nie zmalała, lecz owszem znacznie wzrosła; ale zmieniła się jej jakość, tak co do urządzeń mieszkań, co do odzienia, co do pożywienia i co do zaspokojenia potrzeb kulturalnych — na to wszystko pozwoliły rozbudowane przez zmysł oszczędności dymensje dochodowości, które nadto pozwoliły spłacić stare długi i odłożyć w gotówce pewne kwoty na „czarną godzinę". Posiew oszczędności nie zawsze trafiał na podatny grunt, jednak później przykład oszczędzających działał już bezpośrednio na innych. W miarę

rozwijania się tego posiewu znikały dawne nałogi, znikały platformy tarć i zawiści sąsiedzkich, znikała apatja, nieuctwo i nieudolność, a natomiast powstawały w pełni wyczute i zrozumiałe organizacje społeczne i spółdzielnie, które mogły na uzdrowionej etyce społecznej oprzeć swe fundamenty dalszej wspanialej nadbudowy społecznej.

Do podniesienia kultury społecznej i gospodarczej walnie dopomagały również i zbiornice oszczędności, a w pierwszym rzędzie tamt. Kasa Oszczędności. Pomijając fakt, że była ona niewyczerpanem źródłem zdrowego kredytu inwestycyjnego, którym zasilała nietylko ludność powiatu, ale także i budujące się północno-zachodnie dzielnice Wiednia, podnieść muszę jej osobliwą działalność na polu podniesienia kultury społecznej i gospodarczej, którą prowadziła przy pomocy t. z. funduszu subwencyjnego, wydzielonego corocznie z czystych zysków. Dzięki tym funduszom wybudowano i zaopatrzono następujące między innemi instytucje społeczne: Powiatowy Szpital powszechny, Dom dla starców i kalek, Zakład dla nieuleczalnie chorych, wspaniały Zakład kąpielowy, park w Ober-Hollabrunn, Muzeum w Ober-Hollabrunn a nadto subwencjonowano Towarzystwa oświatowe i kulturalne i pokrywano koszty organizacji dostarczającej posiłków uczniom wszystkich szkół — zaś w dziedzinie kultury gospodarczej wybudowano imponujący gmach Seminarjum nauczycielskiego ze specjalnym zakładem rolno - ogrodniczym, który uposażono w ogród doświadczalny, poważny Zakład dla zimowych kursów rolniczych, kasyno rolnicze, szkołę rękodzielniczą, przeprowadzono pomiar katastralny gruntów całego powiatu, wybrukowano jezdnie dróg na przestrzeni wszystkich miejscowości powiatu a poza tem finansowano organizację ochrony wegetacji, która dysponuje w całym powiecie poważną artylerją do rozpraszania chmur gradowych i pogotowiem do chronienia wegetacji roślinnej i ogrodowej przed wiosennymi i jesiennymi przymrozkami Oczywiście nie mogę wyliczyć szczegółowo oddziaływań wszystkich innych organizacji w kierunku podniesienia kultury społecznej i gospodarczej tego powiatu; a wyliczone powyżej nietylko świadczą o niezwykłej troskliwości o moralny i materjalny rozwój społeczeństwa tego powiatu, lecz nadto stanowią bezmiernej wartości dorobek cywilizacyjny, za pomocą którego społeczeństwo tego powiatu bez jego ofiar w właściwem znaczeniu, w ciągu lat kilkudziesięciu z zupełnego zacofania, upadku i nędzy dźwignęło się na wyżyny najbardziej kulturalnych i zasobnych powiatów Europy. Stało to się automatycznie. Dobrobyt materjalny wzmagał się niewidocznie, bez jakichkolwiek powodów zewnętrznych i bez przeobrażeń społecznych. Nie znaleziono tam w glebie ani złotego piasku ni rud kruszczów, nie stworzono tam kapitalistycznych przedsiębiorstw, które swoją ekspansją opanowywując, wyzyskując inne kraje i rynki, koncentrowałyby bogactwo w tym powiecie. Tym złotym piaskiem, rozsypanym po żwirowatych niwach okręgu, tą ekspansją, która bez jakiejkolwiek krzywdy i ryzyka pozwoliła ugruntować pomyślność społeczeństwa, tym opiekunem, który zabezpieczył byt opuszczonym sierotom, niedołężnym starcom, upośledzonym przez życie chorym, a nakarmiał dorastająca młodzież, tym czarodziejem, który przebudował wilgotne, pełne zaduchu i brudu nory na słoneczne, pełne radości i urody życia, pełne powodzenia i szczęścia izby — była oszczędność.

Uznało to społeczeństwo Hollabrunn i wzniosło w parku rozcielającym się ponad miasteczkiem wspaniały, spiżowy pomnik inicjatorowi propagandy oszczędnościowej. Z cokołu, ozdobionego symbolami oszczędności, mrówką i ulem, dostojna postać zasłużonego duszpasterza w głębokiej zadumie patrzy na strzeliste wieże odnowionego tumu, na rozłożone szeroko w dole, lśniące koronkową ornamentacją domów i will miasteczka, na bezmierne obszary winnic i niw i na zarysowujące się dalekimi, liliowemi konturami zwały Alp.

U przybysza z dalekich, a będących poniekąd odzwierciedleniem opisanego przez D-ra Rittera Ober-Hollabrunn z przed 50 laty — stron - widok nowego, połyskującego barwnością, szczęśliwego, zasobnego miasteczka—musi wywołać dobre refleksje, musi obudzić otuchę, że nie przepadliśmy, że nie mamy zamkniętych wrót do lepszego jutra, że tego cudotwórcę, który przebudował, przeistoczył, przekształcił to, co upaja nas błogością, można przywołać i do naszego kraju, aby tam, w miejsce nieładu, niedołęstwa, nieuctwa, w miejsce marazmu kulturalnego i gospodarczego, przyniósł radosne owoce kultury i złote plony dobrobytu.

„Dzień Oszczędności", który od paru lat u nas obchodzimy i który poświęcamy dla posiewu złotodajnego ziarna oszczędności — mimowoli wywołuje mi w pełnej plastyce obraz szczęśliwego społeczeństwa, mimowoli nakazuje mi wierzyć, że te ziarna, te proste, a złote myśli i hasła — nie pójdą na marne, nie padną na nieurodzajny grunt, lecz że zakwitną radosnym kwieciem kultury dochodowej i wydadzą owoce trwałej i szczęśliwej pomyślności społeczeństwa. Jednak musimy pamiętać o tem, że oszczędność nie jest córką lecz matką dobrobytu, że zatem ziarna oszczędności zasiewać trzeba wszędzie, a przedewszystkiem tam, gdzie nędza roztacza swoje panowanie i tam, gdzie pola zamiast kłosistych zbóż—zaplenione są kąkolami, chwastami i kanianką.

Jan Szyszkowski.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o niezwłoczne uiszczenie zaległej prenumeraty oraz o wpłacanie prenumeraty na r. 1929 (I kwartał). Z dniem bowiem 1 stycznia 1929 r. zmuszeni będziemy przerwać wysyłanie naszego czasopisma wszystkim zalegającym z opłatą prenumeraty.

Administracja.

GIEŁDA.

(SZKIC).

VIII.

Poświęćmy nieco miejsca obrotom giełdowym. Na giełdach wogóle dokonywane są obroty na szeroką skalę. Mamy, naturalnie, na myśli giełdy wielkie i normalne stosunki gospodarcze. Pod względem formy, tranzakcje giełdowe są nader proste. Wystarcza umowa ustna między stronami, stwierdzona kartą umowy maklera urzędowego, zawierającą szczegóły zgodnie z przepisami i ustawą danej giełdy. Jedynie umowy, zawarte w pomieszczeniu giełdy i w godzinach na to przeznaczonych, za pośrednictwem maklera urzędowego są umowami giełdowemi, podlegającemi rygorom przepisów i zwyczajów giełdowych.

Tranzakcje giełdowe nie są wypełniane na giełdzie, lecz sprzedający dostarcza sprzedany na giełdzie towar lub papiery wartościowe do pomieszczenia handlowego nabywcy. Jeżeli pomiędzy stronami wynika spór co do tego, czy przedmiot dostarczony odpowiada warunkom umowy, wówczas nieporozumienie rozstrzygane jest przez właściwe organy giełdowe, których decyzja jest dla stron ostatecznie obowiązującą.

Na giełdach pieniężnych tranzakcje są zawierane w różnych celach. Pewna ilość tych tranzakcji jest zawierana w zamiarze umieszczenia wolnych kapitałów. Jest to kupno przez „mocne ręce". Nabywcy tej kategorji zamierzają trzymać papiery stale, a w każdym razie przez czas dłuższy. Interesuje ich przedewszystkiem wzrost wartości nabytych walorów i pewny dochód. Inną kategorję operacji giełdowych stanowią tranzakcje „arbitrażowe". Mają one na celu wykorzystanie wahań kursów i cen towarów czy też walorów przez kupno towarów lub walorów tam, gdzie ich cena jest niższa, a sprzedaż w innem miejscu, w którem ceny są wyższe.

Przedmiotem obrotów arbitrażowych może być każdy towar, przeważnie jednak tranzakcje arbitrażowe są uskuteczniane walorami, któremi są dokonywane obroty giełdowe międzynarodowe, jak np. weksle zagraniczne, służące do rozrachunków międzynarodowych.

Przedewszystkiem jednak tranzakcje giełdowe dzielą się na dwie kategorje: na obroty gotówkowe, czyli towarowe i na dostawowe, czyli terminowe. Obroty gotówkowe, albo kasowe, czyli z natychmiastową dostawą są także, które normalnie powinny być załatwione tego samego dnia przez wydanie przedmiotu zakupionego i uiszczenie umówionej ceny. Jednakowoż według zwyczajów giełdowych i o ile chodzi o pewne rodzaje towarów, to termin wykonania tranzakcji odkładany bywa do dnia następnego. Papiery procentowe, które nas w tej chwili zajmują, w Brukseli są dostarczane na drugi dzień, a w Antwerpji czwartego dnia. Tranzakcja kasowa w Paryżu może być wykonana dopiero piątego dnia giełdowego od chwili jej zawarcia.

Przy tranzakcjach kasowych zazwyczaj bywa określona ilość minimalna, która uważaną bywa jako tranzakcja giełdowa. Ilość ta nazywa się jednostką tranzakcyjną lub też tranzakcją notowaną.

Na giełdzie warszawskiej podlegają notowaniu w cedule urzędowej obroty, dokonane minimalnie 10-ciu akcjami wartości nominalnej przynajmniej 1000 zł., zaś waluty obce dla tranzakcji „notowanej" powinny mieć wartość przynajmniej 1000 dolarów, t. j. około 10.000 złotych.

Jak już wyżej wzmiankowano, na giełdzie warszawskiej są urzędownie dokonywane i notowane w cedule urzędowej tylko obroty kasowe. Wszakże poza giełdą, zawodowi spekulanci robią obroty terminowe.

Drugą kategorję interesów giełdowych stanowią interesy terminowe. Noszą one tę nazwę dlatego, ponieważ ich wykonanie dopełnia się nie zaraz, lecz w terminie późniejszym. Interesy terminowe dzielą się na dwa rodzaje: interesy, których wykonanie w terminie późniejszym musi bezwarunkowo nastąpić i to na ścisłych warunkach umowy, tudzież interesy, przy których jeden z kontrahentów, nabywca lub sprzedawca, za zapłatą pewnej kwoty, zwanej premją, może zupełnie wycofać się z interesu lub też wprowadzić pewne, z góry przewidziane zmiany. Interesy terminowe pierwszego rodzaju noszą nazwę zwyczajnych, interesy drugiego rodzaju mają ogólne miano interesów premjowych.

Zaprzeczyć się nieda, że pod formą obrotów na termin prowadzi się prawie na wszystkich giełdach spekulację, czyli grę giełdową, obliczoną tylko na zyski, z różnicy kursów wynikające. Nabywca danego towaru lub waloru na termin, czyli grający na zwyżkę, (á la hausse), wcale nie myśli o odbiorze kupionych przedmiotów, sprzedający zaś czyli grający na zniżkę (á la baisse) nie posiada nawet wcale sprzedanego towaru lub waloru a tem samem na termin dostarczyć go nie może.

Spekulacja giełdowa jako tako przystępna dla jednostek z małemi nawet funduszami, zyskała popularność i przedostała do się szerokich sfer społecznych. Skutkiem tego spekulacja giełdowa zyskała specjalną organizację i podzielona została na różne kategorje gry, z których najgłówniejsze są następujące: 1) gra bez ograniczonego ryzyka, t. j. taka na której zyskać albo stracić można sumy bez zgóry dającej się określić wysokości; 2) gra z ograniczonem ryzykiem, t. j. taka, w której można ograniczyć stratę do pewnej sumy, gdy zyski ograniczeniu nie podlegają.

Stefan Woyzbun.

Ze Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności.

W ciągu listopada r. b. lustratorzy Związku przeprowadzili rewizję w dwóch powiatowych komunalnych kasach oszczędności. W ciągu grudnia tempo rewidowania kas będzie przyśpieszone, rewizje bowiem przeprowadzane będą równocześnie przez 2-ch lub 3-ch lustratorów.

Prace nad tymczasową instrukcją manipulacyjną trwają w dalszym ciągu. Całkowite ukończenie instrukcji nie będzie mogło prawdopodobnie nastąpić wcześniej, niż w styczniu, a to zarówno ze względu na konieczność uzgodnienia jej z państwowemi władzami nadzorczemi, jak ze względu na konieczność uwzględnienia potrzeb rachunkowych i biurowych kas dużych, średnich i małych, wreszcie ze względu na krótki okres czasu, jaki w roku bieżącym biuro Związku miało do dyspozycji, ze względu na szczupły personel i inne prace. *Dlatego też częściowe ujednostajnienie rachunkowości od 1 stycznia 1929 r. będzie mogło nastąpić tylko w ten sposób, że w pierwszej p łowie grudnia otrzymają zrzeszone kasy okólnik, zawierający nomenklaturę rachunków księgi głównej, wykaz ksiąg rachunkowych i ważniejsze wzory, cała zaś tymczasowa instrukcja wydana zostanie w I kwartale roku przyszłego.*

W ciągu listopada wydane zostały następujące *okólniki* Zarządu Związku:

1) № 19 z dn. 6 listopada 1928 r, w sprawie regulaminów rad i zarządów k. k. o. treści następującej:

„Przy niniejszem przysyłamy przyjęte przez Zarząd Związku na ostatniem zebraniu ramowe regulaminy dla rad i zarządów komunalnych kas oszczędności.

Sądzimy, że otrzymanie tych ramowych regulaminów, nie wykluczających zresztą wprowadzenia zgodnych ze statutem odmiennych przepisów (odpowiednio do lokalnych warunków), ułatwi zrzeszonym kasom wprowadzenie w życie koniecznych przepisów o urzędowaniu rad i zarządów.

W poszczególnych paragrafach przesyłanych regulaminów z konieczności wprowadzone zostały postanowienia alternatywne, ze względu na różne brzmienie niektórych przepisów statutów kas lub ze względu na zachodzącą różnicę w miejscowych stosunkach. Rzeczą pp. Naczelników i Dyrektorów przy przedstawianiu Radzie konkretnych projektów do uchwalenia, będzie uzgodnienie tych alternatywnych postanowień z przepisami statutu i wymaganiami miejscowemi,

Przy sposobności zwracamy uwagę na konieczność powoływania Dyrektorów (Kierowników) Kas na stanowiska Naczelników Zarządów, lub w ostatecznym razie na członków Zarządów. Wymaga tego nietylko autorytet służbowy Dyrektorów (Kierowników), lecz i konieczność wprowadzenia do Zarządów tych osób fachowych, do których później należy wykonanie wszelkich uchwał Zarządu, oraz faktyczne prowadzenie wszelkich interesów Kas".

2) № 20 – z dn. 26 listopada 1928 r., w sprawie dostosowania działalności do nowych przepisów prawnych, treści następującej:

„Wydane w roku bieżącym okólnikowe zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oparte na przepisie art. 33 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn 13 kwietnia 1927 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 33 poz. 339), ustaliło dn. 31 grudnia r. b, jako ostateczny termin przejścia dawniej istniejących komunalnych kas oszczędności na organizację, opartą o nowe przepisy prawne.

Ponieważ, jak już zaznaczyliśmy w okólniku N. 16—1783 28 z dn. 30 września r. b., dla przejęcia interesów dotychczasowej kasy przez kasę zreorganizowaną, koniecznem jest sporządzenie zamknięcia rachunków na dzień przejęcia; ponieważ dalej przejęcie to zbiega się z końcem roku obrachunkowego — uważamy za konieczne przyspieszenie, w kasach podlegajacych reorganizacji, prac związanych z rocznem zamknięciem rachunków, tak, aby zamknięcie to mogło być w dniu 31 grudnia w protokule zdawczo-odbiorczym uwzględnione.

Prosimy Kasy, aby ze względu na wymagania formalne, bezwzględnie zastosowały się do niniejszego naszego zarządzenia, jak również, aby nadesłały nam odpisy protokułów zdawczo-odbiorczych najdalej do dn. 15 stycznia 1929 r."

3) № 21—z dn. 27 listopada 1928 r., w sprawie kursu dla pracowników komunalnych kas oszczędności, treści następującej:

„W dążeniu do systematycznego dokształcania personelu komunalnych kas oszczędności i zaznajamiania go z nowoczesnemi metodami pracy, zdecydował Zarząd Związku urządzić wkrótce pierwszy siedmiodniowy kurs dla pracowników komunalnych kas oszczędności.

Początkowo ustalony na d. 12 grudnia r. b, termin rozpoczęcia pierwszego kursu zmuszony był Zarząd Związku przesunąć na styczeń, z dwóch względów: 1-e ze względu na urządzany przez Biuro Zjazdów Samorządu Ziemskiego w grudniu kilkodniowy kurs dla sekretarzy wydziałów powiatowych; 2-o — ze względu na nieodrywanie personelu kas od pracy w okresie przyśpieszonego sporządzania zamknięcia rachunków za rok 1928 (patrz n/okólnik Nr. 20 z dn. 26 listopada r. b.)

Ostateczny termin rozpoczęcia kursu, jak również szczegółowy program, zakomunikujemy w grudniu r. b. — Już obecnie jednak, ze względu na należytą organizację kursu, prosimy kasy, aby w terminie dwutygodniowym zawiadomiły nas o ilości delegowanego na kurs personelu. Zaznaczamy równocześnie, iż głównem zadaniem projektowanego kursu będzie przedewszystkiem odpowiednie postawienie rachunkowości i biurowości zrzeszonych Kas. Dlatego pożądanem jest delegowanie pracowników wykwalifikowanych (np. buchalterów, likwidatorów i t. p.) Opłata za kurs wynosić będzie zł. 50 od osoby.

Sądzimy, że kasy, we własnym zresztą interesie, umożliwią swojemu personelowi skorzystanie z kursu, przez udzielenie urlopów i ewent. pokrycie zarówno opłaty za kurs, jak i kosztów pobytu w Warszawie (djety)".

W ciągu listopada zgłosiły przystąpienie do Związku komunalne kasy oszczędności: 1) powiatu płońskiego w Płońsku, 2) powiatu Horochowskiego w Horochowie, 3) powiatu Grójeckiego w Grójcu, 4) powiatu Błońskiego w Grodzisku Mazowieckim, 5) powiatu Drohiczyńskiego w Drohiczynie Poleskim i 6) miasta Łowicza w Łowiczu. Nadto wpisano na listę członków Związku Komunalną Kasę Oszczędności powiatu Włocławskiego we Włocławku, w miejsce wydziału powiatowego Sejmiku Włocławskiego, który zgłosił w swoim czasie przystąpienie do chwili uruchomienia Kasy Oszczędności.

Razem więc Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie zrzesza obecnie 89 komunalnych kas oszczędności, w tem 83 kasy powiatowe i 6 kas miejskich.

Poradnik.

Pytanie: Czy członkowie rady lub zarządu oraz dyrektorowie banków spółdzielczych, wzgl. innych instytucyj finansowych mogą być równocześnie członkami rady lub zarządu komunalnej kasy oszczęduości?

Odpowiedź: Nowe przepisy prawne o komunalnych kasach oszczędności dają odpowiedź tylko na część pytania. Mianowicie § 8 ust. 7 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrzuych i Ministra Skarbu z dnia 26 marca r.b. (Dz. Ust. R.P. Nr. 44 poz. 472) mówi, że „*na członków zarządu komunalnej kasy oszczędności nie można powoływać członków zarządu, dyrektorów, względnie kierowników instytucyj kredytowych, znajdujących się na obszarze działalności związku poręczającego kasy*".

Nieuregulowana jest natomiast zupełnie analogiczna kwestja w stosunku do członków rad i komisji rewizyjnych k.k.o. Ponieważ jednak zarówno członkowie rady, jak komisji rewizyjnej mają wgląd w stosunki majątkowe i kredytowe klijentów kasy, przeto—mimo statutowego obowiązku dochowania tajemnicy urzędowej w myśl § 9 ust. ostatni rozporz. wykon.—fakt piastowania przez członka rady lub członka komisji rewizyjnej kasy mandatu (stanowiska) członka rady, zarządu lub komisji rewizyjnej w innej instytucji kredytowej, mógłby dawać powód do obaw ze strony klijentów Kasy. Niemniej ważną rolę odgrywać tu może tajemnica handlowa ze względu na konkurencyjną działalność innych instytucyj kredytowych w stosunku do komunalnych kas oszczędności. Z tych względów uważamy za wskazane, by związki poręczające nietylko przy wyborze członków zarządu, lecz i przy wyborze członków rady i komisji rewizyjnej, przestrzegały zasady niełączenia tych stanowisk w kilku instytucjach w ręku tych samych osób. W ten sposób stworzy się objektywne warunki ku temu, by obowiązek dochowania tajemnicy nie był tylko nakazem formalnym. Należy wziąć również pod uwagę, że chodzi tu o komunalne zakłady kredytowe, które z natury rzeczy powinny unikać wszystkiego, co mogłoby wpłynąć ujemnie na zaufanie ludności.

Na uzasadnienie powyższego poglądu możnaby się powołać na przepisy art. 62 i 63 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca r, b. o prawie bankowem (Dz. Ust. R. P. Nr. 34 poz. 321). Zakaz konkurencyjny, unormowany temi przepisami, dotyczy zarówno członków zarządu i dyrekcji, jak członków rady. Nie widzimy powodu, dla którego unormowany w powyższy sposób zakaz konkurencyjny nie miał być również z pożytkiem stosowany w komunalnych kasach oszczędności, przeciwnie, uważamy, że zakaz ten winien być w jaknajszerszej mierze przestrzegany.

Pytanie: Czy władze skarbowe mają prawo żądać od komunalnej kasy oszczędności ścisłych informacyj co do jej tranzakcyj z klijentami?

Odpowiedź: Na pytanie powyższe odpowiedzieliśmy w numerze 11 naszego czasopisma z dn. 15 czerwca r. b. Do poprzedniej odpowiedzi możemy obecnie dodać następujące wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu z dn. 9 listopada 1928 r. L. D. V 6967/I, skierowane do Izby Skarbowej we Lwowie:

„Na zasadzie ustępu I art, 47 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550 obowiązane są, między innemi, instytucje kredytowe (banki) udzielać bezpłatnie władzom skarbowym na ich żądanie wiadomości, dotyczących towarów sprzedanych, zastawionych, nadawanych, odbieranych i t. p.

Z powyższego bynajmniej nie wynika, by na instytucjach tych ciążył obowiązek sporządzania we własnym zakresie odnośnych wyciągów z ksiąg i przekładania właściwym władzom skarbowym.

Natomiast z ustępu 2 art. 47 wyżej cytowanej ustawy wynika, że instytucje, o których wyżej mowa, obowiązane są zezwalać delegowanym przez władze skarbowe urzędnikom na przeglądanie ksiąg, dokumentów i innych zapisków, oraz sporządzenie z tychże potrzebnych wyciągów.

W celu ścisłego przestrzegania powyższego przepisu, Ministerstwo Skarbu przypomina Izbie Skarbowej treść instrukcji dla biur informacyjnych, a w szczególności treść § 5 cz. II lit. d. punkt 21 tejże instrukcji, ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu z dnia 1 lutego 1928 r. Nr. 4.

Wskutek powyższego poleca się Izbie Skarbowej nie zwracać się w przyszłości do instytucyj kredytowych (banków) z żądaniem sporządzania wyciągów z odnośnych ksiąg, lecz delegować urzędników w celu poczynienia potrzebnych zapisków.

Zaznacza się przytem, że sporządzanie wy-

ciągów z rachunków oszczędnościowych i czysto lokacyjnych (wkładowych), przysparzając dość dużo pracy urzędom, nie daje większych rezultatów; nie należy przeto sporządzać ogólnych wyciągów z tego rodzaju rachunków, a tylko w wyjątkowych konkretnych wypadkach. w razie rzeczywistej potrzeby mogą urzędy zwracać się z odpowiedniemi zapytaniami do właściwych banków.

W związku z tem poleca się Izbie Skarbowej uchylić wystosowane do banków przez Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Przemyślu wezwanie do sporządzenia i przedstawienia wyżej wskazanych wykazów".

Od siebie zaznaczamy nadto, iż książeczki oszczędnościowe w komunalnych kasach oszczędności są, w myśl § 32 statutu normalnego, wystawiane na okaziciela lub na imiennie oznaczoną osobę, zaś w myśl § 36 statutu „do umownego przeniesienia wierzytelności, wynikających z książeczki oszczędnościowej—nawet na imiennie oznaczoną osobę wystawionej—wystarcza wręczenie tej książeczki nabywcy wierzytelności i całkowita lub częściowa wypłata wierzytelności może nastąpić za przedstawieniem książeczki, przedstawionej do wypłaty, o ile wypłaty nie uzależniono od pewnych określonych w tym względzie warunków, lub o ile utrata książeczki nie została przedtem zgłoszona w Kasie. O ile chodzi o książeczki, wystawiane na imiennie oznaczoną osobę bez zastrzeżeń co do osób, uprawnionych do podnoszenia wkładów, uważa się każdego przedstawiającego książeczkę do wypłaty za prawnego pełnomocnika tej osoby, na którą książeczka jest wystawiona".

Z powyższego przepisu wyraźnie, zdaniem naszem, wynika, że wszystkie wkłady, z wyjątkiem wkładów o specjalnych zastrzeżeniach co do wypłat, należy uważać za wkłady na okaziciela. Dlatego też, dla uniknięcia błędów i nieporozumień, nie można o tych wkładach udzielać żadnych informacyj w sensie łączenia ich z poszczególnemi osobami.

Wiadomości bieżące

Podwyższenie kapitału zakładowego Polskiego Banku Komunalnego.

W numerze 271 Monitora Polskiego z dnia 23 listopada 1928 r. zamieszczone zostało postanowienie ministrów Skarbu i Przemysłu i Handlu, zezwalające na podwyższenie kapitału zakładowego Polskiego Banku Komunalnego Sp. Akc. w Warszawie o zł. 2.500.000 do łącznej wysokości zł. 5.000.000; przez wydanie 25.000 sztuk akcji nowej V emisji, po zł. 100 nominalnej wartości każda.

W związku z tem Zarząd Polskiego Banku Komunalnego ogłosił subskrybcję na tę emisję (Monitor Polski Nr. 273 z dn. 24 listopada r. b.) na warunkach następujących:

1) kurs emisyjny określa się na zł. 103 za akcję. z których zł. 100 przeznacza się na kapitał zakładowy, resztę zaś po potrąceniu kosztów, związanych z emisją, — na kapitał zapasowy;

2) pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji przysługuje właścicielom akcji dawnych emisji w stosunku do ilości posiadanych akcji, t. j. po jednej akcji nowej emisji na jedną akcję dawną;

3) dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonarjuszów wyznacza się termin 30-dniowy od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim";

4) repartycji tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa, nie zapiszą się, dokona Rada według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej;

5) pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji zostaną zrównane z dawnemi z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1929 r.

Zarząd Banku uprasza akcjonarjuszów o nadsyłanie zgłoszeń i wpłat na akcje V emisji na warunkach i w terminie wyżej wymienionych pod adresem Banku — Warszawa, plac Napoleona Nr. 7 (dom własny). Sumy, figurujące na wkładach rachunkowych poszczególnych akcjonarjuszów, stosownie do złożonych deklaracji zostaną zarachowane na akcje V emisji bez potrzeby składania dodatkowych zgłoszeń subskrybcyjnych.

Ze swojej strony uważamy za wskazane podkreślić, iż komunalne kasy oszczędności, posiadające akcje poprzedniej emisji, powinny we własnym interesie wykorzystać we wskazanym wyżej terminie (do dn. 26 grudnia 1928 r.) prawo do nabycia odpowiedniej ilości akcji obecnej emisji.

Nabywając bowiem poważniejszą ilość tych akcyj, nietylko mogą uzyskać należyty wpływ na ukształtowanie się władz Banku i na jego politykę kredytową, ale nadto co ważniejsze, przyczynią się do rozwoju Banku, który już dziś z pożytkiem komunalnym kasom patronuje i w istocie pełni funkcje ich centrali wyrównawczej.

Z Państwowego Banku Rolnego.

Państwowy Bank Rolny urządza w porozumieniu z Panem Wojewodą Białostockim sześciodniowy kurs umiejętności prowadzenia gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, przeznaczony dla rachmistrzów, członków zarządów i komisyj rewizyjnych tych kas, sekretarzy gminnych, członków rad gminnych i osób interesujących się ich prowadzeniem.

Równolegle z powyższym kursem będzie zorganizowany uzupełniający dwudniowy kurs dla inspektorów samorządu gminnego, umiejętności dokonywania rewizji gminnych kas.

Omawiany kurs, jako siedemnasty z rzędu od czasu podjęcia tej pracy przez Bank, odbędzie się w Grodnie w dn. 10 do 15 grudnia rb. włącznie.

Na kurs ten zapisywać się mogą kandydaci z powiatów Augustowskiego, Białostockiego, Bielskiego, Grodzieńskiego, Sokólskiego, Szczuczyńskiego, Suwalskiego i Wołkowyskiego.

Grupa inspektorów samorządu gminnego uczestniczyć będzie w ogólnym kursie od piątego dnia wykładów do końca kursu, gdzie przesłuchają specjalnych przedmiotów oddzielnie od pozostałych słuchaczów.

Na kursa będą dopuszczeni kandydaci ze wszystkich powiatów województwa Wileńskiego, o ile liczba zapisanych z woj. Białostockiego będzie niedostateczna.

Kursy są bezpłatne. Słuchacze ponoszą wyłącznie koszta noclegów, pożywienia i przejazdów.

Zapisy przyjmuje Urząd Wojewódzki Białostocki za pośrednictwem wyżej wspomnianych Wydziałów Powiatowych oraz bezpośrednio Państwowy Bank Rolny, Wydział Kredytu Krótkoterminowego Instytucji Centralnej, Warszawa, Nowogrodzka 50.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Szczuczyńskiego w Grajewie.

Założona w Grajewie w dniu 10 czerwca 1928 roku Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Szczuczyńskiego rozwija się z niemałem powodzeniem. Jak dalece Kasa ta była pożądana dla ludności powiatu świadczą cyfry dokonanych operacji za pierwsze miesiące istnienia kasy. W tak krótkim czasie swego istnienia kasa zjednała sobie popularność śród szerokich warstw społeczeństwa, a gwarancja za całość kapitałów zakładowych, jaką daje powiat w osobie Sejmiku wzbudza zaufanie do kasy ze strony całej ludności zarówno drobnych rolników, jak i rzemieślników, handlowców i drobnych przedsiębiorców.

Stanowisko Dyrektora kasy obejmuje p. Aleksander Parfjanowicz, rutynowany bankowiec, b. Dyrektor Oddziału Banku Przemysłowego Warszawskiego, który organizując kasę w Grajewie, od początku nadał jej właściwy kierunek, biorąc za główne zadanie kasy rozwój oszczędności śród społeczeństwa.

Rozwinięta przez p. Parfjanowicza propaganda oszczędnościowa, w stosunkowo krótkim czasie, dała wyniki bardzo dodatnie, świadczące o tem, że społeczeństwo nasze, przy dobrem postawieniu sprawy, potrafi ze zrozumieniem rzeczy traktować każdą inicjatywę, zmierzającą do podniesienia dobra ogólnego.

Za okres niespełna 5 miesięczny, który nazwać trzeba okresem organizacji kasy, rozdano skarbonek oszczędnościowych 821, przyczem liczne zastępy młodzieży i starszych osób zgłaszają się każdodziennie po nowe skarbonki. Przyjęto zaś wkładów oszczędnościowych 685.

Według bilansu na dzień 1 listopada rb. stan kasy wykazuje:

Stan czynny: gotówka w kasie 8.802 zł. w Bankach Państwowych 1.786 zł. w instytuc. kredytow. komunaln. 26.700, dyskonto weksli 255,590, otwarte kredyty (zabezp. dokum. inkas) 1.887 sumy przechodnie 371 zł. Koszty handlowe 3.708, koszty organizacji 3.042, ruchomości 1.060 zł. weksle do inkasa 34.348 zł., inkaso u korespondent. 3.160.

Stan bierny: kapitał zakładowy 26.000 zł. wkłady na rachunki bieżące 6 kont (44.540 zł.), wkładki na książeczki oszczędnościowe (685 książ.) 12.210 zł. długi w Bankach Państwow. 207.213 zł. procenty i prowizje 11.304 zł., różne za inkaso 37.508 zł. obrót za wrzesień 629.068 zł. obrót ogólny za 5 miesięcy istnienia Kasy 2,337,921 zł. weksli zdyskontowano 855 sztuk.

Udzielono pożyczek drobnym rolnikom na sumę 320.000 zł. rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom zł. 62.000 przyczem kredyt nie przewyższał 500 zł. dla jednej osoby.

Stan wkładów w komunalnych kasach oszczędności, należących do Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie na dz. 31 października 1928 r.

Stan wkładek oszczędności złotowych łacznie z dolarowymi, przeliczonemi na złote po kursie 1 dol. = Zł. 8.85 w 82 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, a działających na terenie Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Śląskiego i Tarnopolskiego wynosił:

w Województwie krakowskiem z 3-ma Kasami Województwa Śląskiego:	
w 25 Kasach Oszczędności w dniu 30 września 1928	Zł. 77.509.583.42 na 152.282 ks. wkł.
w październiku złoż. Zł. 6.953.525.14 i wyd. ks. 24691	
podj. Zł. 5.435.140.71 i spł. ks. 2531	
co daje przyrost w miesiącu październiku	Zł. 1.518.384.43 i 22.160 ks. wkł.
razem jako stan 31 z października 1928.	Zł. 79.027.967.85 i 174.442 ks. wkł.
w Województwie lwowskim:	
w 26 Kasach Oszczędności w dniu 30 września 1928	Zł. 77.486.534.90 na 235.136 ks. wkł.
w październiku złoż. Zł. 7.808.299.74 i wyd. ks. 3581	
podj. Zł. 6.403.347.06 i spł. ks. 2662	
co daje przyrost w miesiącu październiku	Zł. 1.404.952.68 i 919 ks. wkł.
razem jako stan z 31 października 1928.	Zł. 78.891.487.58 i 236.055 ks. wkł.
w Województwie stanisławowskim:	
w 15 Kasach Oszczędności w dniu 30 września 1928	Zł. 6.922.334.18 na 26.421 ks. wkł.
w październiku złoż. Zł. 1.611 821.40 i wyd. ks. 723	
podj. Zł. 657.077.92 i spł. ks. 353	
co daje przyrost w miesiącu październiku	Zł. 954.743.48 i 370 ks. wkł.
razem jako stan z 31 października 1928.	Zł. 7.877.077.66 i 26.791 ks. wkł.
w Województwie tarnopolskim:	
w 13 Kasach Oszczędności w dniu 30 września 1928	Zł. 5.458.538.24 na 14.918 ks. wkł.
w październiku złoż. Zł. 436.779.09 i wyd. ks. 463	
podj. Zł. 374.705.71 i spł. ks. 173	
co daje przyrost w miesiącu październiku	Zł. 62.073.38 i 290 ks. wkł.
razem jako stan z października 1928.	Zł. 5.520.611.62 na 15.208 ks. wkł.
Łączny stan wkł. w 5-ciu Województwach wynosił 30/10	171.317.144.71 na 452496 ks. wkł.
co w porównaniu ze stanem z września	167.376.990.74 na 428.757 ks. wkł.
daje ogólny przyrost 31 października 1928	Zł. 3.940.153.97 na 23.739 ks. wkł.

Z 82 Kas należących do Związku 72 Kas nadesłało wykazy za październik przy 8 (pow. Trembowla, pow. Horodenka, pow. Śniatyń, pow. Stanisławów, pow. Gródek Jagiell., pow. Limanowa oraz miejskie Oświecim i Sokal) z powodu zalegania z wykazami przyjęto stan z poprzedniego miesiąca, zaś przy 2-ch pow. Kosów i Podhajce z powodu braku wykazów od dłuższego czasu nie uwzględniono.

W miesiącu październiku została przyjętą jedna pow. Kasa Oszcz. w Kamionce Strumiłowej, oraz zgłosiła przystąpienie powiat. Kasa Oszczędności w Borszczowie.

Giełda pieniężna w Warszawie.

29 listopadada 1928

Choć zasadniczo nastrój giełdy nie uległ zmianie, gdyż w dalszym ciągu trwają przyczyny i ekonomiczne i polityczne, które czynią giełdę apatyczną, lecz w ostatnich dniach tendencja się nieco poprawiła i kursy poszły trochę w górę. Zwłaszcza pożyczki państwowe premjowe cieszyły się znacznym popytem, a ich notowania utrzymywały się na wysokim poziomie, Jest to, naturalnie, zwykła gra, na którą, pomimo utyskiwań na brak płynnej gotowizny na rynku, pieniądze zawsze się znajdują. Niektóre akcje miały też większy nieco popyt, przy poprawie, skutkiem tego, kursów.

Czy stan taki potrwa dłużej, trudno przewidzieć.

Ostatnio notowano akcje: Banku Dyskontowego Warszawskiego 134,50, Banku Polskiego 174, Zw. Sp. Zarobk. w Poznaniu 83; chemiczne: Kijewski, Schoultze 96, Spiess 205; warszawskie tow. fabr. cukru 50-50.50; war. tow. kop. wegla 99-100; metalowe: H. Ciegielski 44, Lilpopy 38.50, ostrowieckie I i II em. ser. b. 99.50; Zjednoczone browary warszawskie 223-225.

Wiele jednak rubryk w cedule urzędowej świeci pustkami, wobec tego, iż akcje nie są notowane, gdyż nie robiono niemi obrotów.

Zapotrzebowanie walut, pokrywane przeważnie przez Bank Polski, niekiedy z udziałem banków prywatnych, mierne.,

Notowania giełdowe papierów procentowych państwowych i hypotecznych.

	Wartość nominalna	Listopad						
		21	22	23	24	26	27	28
Papiery proc. w złotych w złocie								
8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajowego	100 zl. w zł.	94	94	94	94	94	94	94
8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego	100 zł. w zł.	94	94	94	94	94	94	94
8 proc. Obligacje Banku Gospod. Krajowego	100 zł. w zł.	94	93	93	93	93	93	93
Listy zastawne w wal. zagr.								
7 proc. Tow. Kred. Przem. Polskiego*)	1 funt. sterl.							
8 proc, „ „ „ „ **)	1 funt. sterl	88.50	88.75-88.50-88 75	—		—	—	—
7 proc. ,, ,, ,, Ziem. Warsz. ser. 1928 r.	1 dol.	—		—	—	—	—	—
8 proc. ,, ,, ,, ,, ,, ,, 1924 r.	1 dol.	—	—	—	—	—	—	—
8 proc. „ ,, „ we Lwowie		—	—	—	—	—	—	—
7 i pół proc. Oblig. Zjedn. Zakł. Przem. K. Scheiblera i L. Grohma na serrji I	1 dol.							
	1 dol.							
Papiery procent. państwowe								
5 proc. Państw. poż. Konwersyjna	100 zł.	67	67	67	67	67	67	67
5 proc. Konwers. poż. Kolej. 1926 r.	100 zł.	60	60	60	60	60	60	60
6 proc. Pożyczka Dolarowa 1919/20 r.	100 dol.		85	85	—	—	—	—
10 proc. Pożyczka Kolejowa	100 fr. w zł.	102.50	102.50	102.50	102.50	102.50	102-50	102 50
5 proc. Pożyczka prem. ser. II 1926 r	5 dol.	101.50-97-98	97-93,50	94 50-89 50	92-90-91 50	95-98	102.50-98.25--98-25	100.50-105
7 proc. Pożyczka Stabil. 1927 r.	100 dol.	—	—	—	—	—		92
4 proc. Pożyczka prem. Inwestycyjna	100 zł. w zł.	117.25-118	117.50-117	117-116.75-	117-116.50--117	116.75-116.50	116.50-116	115.75-115
Listy zastawne								
4 proc. Tow. Kredytu Ziemskiego	100 zł.	—	—	—	—	—	—	44.50
4 pół proc. ,, ,,	100 zł.	48.5048 48.50	48.25-48.50		48	47.75 47.50 48	48.50	49.75-49
8 proc. ,, ,, ,,	100 zł.	75	75		—		75	75,50
4 pół proc. ,, m. Warszawy	100 zł.	—	—	—	—	—	48.50	50
5 proc. ,, ,,	100 zł.	—	55	—	—	55	55.25-55.75	56
8 proc. ,, ,, ,,	100 zł.	68.75	68.75	68.75-68.50	68.75-68.50--68.75	69 25-69.75--69.50	69.50	67.75
5 proc. ,, ,, ,, Częstochowy	100 zł.	—	—	—	—	—	—	
8 proc. ,, ,, ,, ,,	100 zł.	—	—	—	—	—	60.50	—
5 proc. ,, ,, ,, Kalisza	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
8 proc. ,, ,, ,, ,,	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
5 proc. ,, ,, „ Kielc	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
5 proc. ,, ,, ,, Lublina	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
8 proc. ,, ,, ,, ,,	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
10 proc. ,, ,, ,, ,,	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
4 pół proc. ,, ,, Łodzi	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
5 proc. ,, ,, ,,	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
8 proc. ,, ,, ,,	100 zł.	—	—	62	62-62.50	62	62.25.	62.75
5 proc. ,, ,, Piotrkowa	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
8 proc. ,, ,, ,,	100 zł.		—	—	—	—	—	—
5 proc. ,, ,, Radomia	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
8 proc. ,, ,, ,,	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
10 proc. ,, ,, ,,	100 zł.	—	71.50-72	71.50-72	71.50	—	71-70.75-71	71.25
5 proc. ,, ,, Siedlec.	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
10 proc. ,, ,, ,,	100 zł	—	—	—	—	70	—	—
Obligacje								
6 proc. Polskiego Banku Komunalnego	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—
8 proc. ,, ,, II em.	100 zł.	—	—		—	—	—	—
8 proc. ,, ,, III em.	100 zł. w zł.		—		—	—	—	

*) Zgodnie z ustawą monetarną według rozporządzenia Prezydenta załączonego do rozporządzenia min. Skarbu z d. 23/IV 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 37. poz. 401 z r. 1924.

**) Gwarantowane przez Skarb Państwa.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

„Przegląd Gospodarczy“.

Wyszedł z druku zeszyt Nr. 22 „Przeglądu Gospodarczego” z dnia 15 b. m. zawierający następującą treść:

„Nowy preliminarz — E. R.; „Bieżące zagadnienia przemysłu włókienniczego” — Dr. Marceli Barciński; „Sezon budowlany 1928 roku” — Stanisław Skrzywan; „Zaciemnianie prawdy” — A.; „Projekt ustawy w umowach zbiorowych”; „Reforma walutowa i monetarna we Francji”—T. Sławiński; „Rosja Sowiecka a kapitał zagraniczny” — Stanisław Glass; „Zatarg o płace w Niemczech”—J. Bolesta.

Całości zeszytu dopełniają działy: Rynek pieniężny, Rynki towarowe oraz Kronika.

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Pl. Napoleona 7, tel. 297-04.

Konto czekowe P. K. O. № 92.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:

Rocznie	32 zł.
Kwartalnie	8 „
Miesięcznie	3 „

Ceny ogłoszeń:
1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł.
1/4 strony 100 zł.
Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za kwartał IV-ty r. 1928 na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność“ w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 14 do 16.

Redaktor: KAZIMIERZ PYSZKOWSKI. Wydawca: **„Oszczędność“ S-ka Wydawnicza.**

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16.